

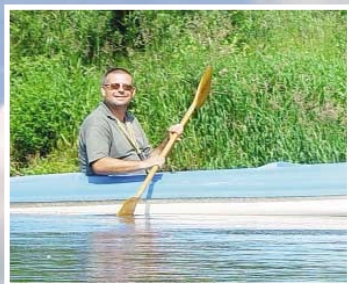


Łódzka ziemia

Pismo Samorządowe Województwa Łódzkiego



Okiem krajoznawcy



**Wywiad miesiąca
Co sprzedać turyście?**



Pieniądze dla policji



Polski Producent Żywności 2006

- najlepsi uhonorowani

Już po raz ósmy uhonorowano najlepszych producentów i przetwórców żywności z regionu łódzkiego. 5 maja 2006 r. w hotelu „Centrum” w Łodzi odbył się wojewódzki finał konkursu „POLSKI PRODUCENT ŻYWNOSCI – 2006”. Laureaci odebrali statuetki i wyróżnienia z rąk marszałka województwa łódzkiego Stanisława Witaszczyka, członka zarządu Stanisława Ołasa oraz wicewojewody Witolda Gwiazdy.

– Chcemy promować firmy rodzinne oraz dobrą, zdrową, polską żywność i ten konkurs ma się do tego przyczynić. Wielu producentów z regionu łódzkiego wytwarza żywność, która cieszy się uznaniem konsumentów na lokalnym rynku. Z tak dobrymi produktami możemy skutecznie konkurować z wytwórcami żywności nie tylko na polskim, ale europejskim rynku branży spożywczej – podkreślał marszałek Witaszczyk.

Kapituła konkursu wyłoniła dziewięciu laureatów, którzy zaprezentują swoje produkty w drugim, ogólnopolskim etapie konkursu. Wręczenie tytułów „POLSKI PRODUCENT ŻYWNOSCI 2006” wraz z prawem do oznakowania produktów logo konkursu nastąpi podczas targów POLAGRA FOOD we wrześniu 2006 w Poznaniu.

W tegorocznej wojewódzkiej edycji uczestniczyło 30 firm, które zaprezentowały łącznie 92 produkty. Oceniano je pod względem walorów smakowo-żywnościowych, oryginalności i konkurencyjności produktu, opakowania i jego funkcjonalności, umiejętności promocji i prezentacji oraz prawidłowości oznakowania produktu.

Patronat nad konkursem objął minister rolnictwa i rozwoju wsi.

Laureaci konkursu:

- ☛ Łódzka Spółdzielnia Mleczarska
produkt: Cremelle z kurkami
- ☛ Zakład Rzeźniczo - Wędliniarski -Stanisław Katusza – Biała Góra/Wartkowice
produkt: polędwica wędzona
- ☛ Masarnia „Ar-koś”, Lucyna Korwin-Kochanowska, Jordanów/Brzeziny
produkt: kaszanka
- ☛ Przedsiębiorstwo „HEKTOR” Sp.z o.o., Działoszyn,
produkt: groszek konserwowy w słoiku
- ☛ Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”, Ozorków
produkt: chleb gryczany
- ☛ Amatorska Pasieka Ekologiczna – Grzegorz Brzozowicz z Żarnowa
produkt: miód pszczeleli gryczany
- ☛ „ANDY” Sp.z o.o. Andrzej Pawelec, Chociszew/Parzęczew
produkt: polski jabłecznik nazywany „Cydrem”
- ☛ Przedsiębiorstwo Przetwórstwa Mięsnego „POLESIE” Sp. z o.o.,
– produkt: schab domowy country
- ☛ Spółdzielnia Dostawców Mleka w Wieluniu,
produkt: twaróg „Mój ulubiony”



RADNI II KADENCJI SEJMIKU WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO



Anna Adamska



Paweł Andrzejewski



Artur Bagiński



Jadwiga Beda



Jarosław Berger



Dorota Biskupska-
-Neidowska



Stanisław Boczek



Jan Darnowski



Włodzimierz Fisiak



Wiesław Garstka



Edward Gnat



Maciej Górski



Włodzimierz Janik



Michał Kasiński



Leszek Konieczny



Wiesław Kosonóg



Marian Kot



Aneta Krawczyk



Michał Król



Grzegorz Lorek



Zbigniew Łuczak



Elżbieta Wiesława
Maciejewska



Kazimierz
Maruszewski



Mariusz Mazurek



Jolanta Mitka



Stanisław Olas



Bogusław Olejniczak



Andrzej Olszewski



Jacek Popecki



Marek Ratuszniak



Jarosław Rutkowski



Wiesław Stasiak



Anna Strzechowska



Mieczysław
Teodorczyk



Stanisław
Wiszniewski



Stanisław Witaszczyk

„Canticum Poeticum“ III

Historia konkursów pieśni poetyckiej jest chyba tak długa, jak historia istnienia samej pieśni poetyckiej. Przegląd Piosenki Poetyckiej „Canticum Poeticum”, którego autorami są Bożena Pellowska-Chudobińska i Marek Chudobiński, ma wprawdzie dopiero 3-letnią historię, ale wydaje się, że na stałe zagościł w środowisku łódzkim. Ma swój klimat, swoją publiczność, ma wreszcie coraz szersze grono profesjonalnie przygotowanych wykonawców. W bieżącym roku całość repertuaru była prezentowana „na żywo”, a jury w składzie: Krysztyna Pietranek-Kulis - przewodnicząca, Anna Kiesewetter, Elżbieta Ptak-Wolniak, Marek Chudobiński, Krzysztof Cwynar, Janusz Janyst, Bogumił Popow, Zdzisław Szostak miało trudne zadanie, bowiem poziom tegorocznego przeglądu był bardzo wysoki. Udział wzięli wykonawcy z Łodzi i województwa łódzkiego. Wystąpili m. in. studenci PWSFTviT, członkowie Teatru „Antidotum” z Bałuckiego Ośrodka Kultury „Rondo”, uczestnicy Studia Poezji Śpiewanej Śródmiejskiego Forum Kultury w Łodzi, zespół „Pomysł Stryja Piotra” z Poddębickiego Ośrodka Kultury i Sportu, Michałina Siorek i Patryk Pawlak z Miejskiego Ośrodka Kultury w Zgierzu.

Spośród prezentowanych podczas przeglądu utworów miało swe premiery podczas konkursu, którego eliminacje odbywały się 6 maja 2006 roku w Ośrodku Kultury „GÓRNA” w Łodzi, natomiast koncert laureatów – 7 maja w przepięknych wnętrzach Muzeum Kinematografii w Łodzi.

„Canticum...” w swoim założeniu jest konkursem dla wykonawców i dla twórców bardzo ważny, bo dzięki temu konkursowi takie utwory powstają i są na nim prezentowane.

Nagrodę Grand Prix otrzymał Bartłomiej Nowosielski, który wśród wielu nagród otrzymał również od dyrektora Polskiej Opery Kameralnej – Kazimierza Kowalskiego zaproszenie do udziału w Koncercie Galowym IX Festiwalu Operowo-Operetkowego w Ciechocinku, rejestrowanym przez TV Polonia oraz I Program Polskiego Radia. Laureat otrzymał również od prezesa Radia Łódź S.A. – nagrodę – nagranie płyty CD.

Wśród nagrodzonych, kategorii wiekowej powyżej 19 lat I miejsce zdobyli: Bartłomiej Nowosielski i Katarzyna Borek, II – Maciej Radel oraz Anna-Maria Urbanowska, III – Patryk Pawlak i Emilia Komarnicka. Wśród zespołów I miejsce zajął „Kalinka-Jazz”, natomiast w kategorii wykonawców w przedziale wiekowym 16-19 lat, I nagrodę zdobyła Monika Kluszczyńska. Nagrodą za premierowy tekst uhonorowano Piotra Chołyśa, nagrodę za muzykę otrzymał Paweł Serafiński. Przyznano również nagrodę im. Janusza Słowikowskiego, patrona tegorocznego przeglądu. Laureatem tej nagrody został Maciej Radel.

Opiekę medialną nad III Przeglądem Piosenki Poetyckiej „Canticum Poeticum” sprawowała również „Ziemia Łódzka”.

Marek Chudobiński



**Wydawca:**

Samorząd Województwa Łódzkiego
Zakład Obsługi
Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi

Adres redakcji:

Urząd Marszałkowski w Łodzi
90-051 Łódź, al. Piłsudskiego 8
pok. 320, 321
tel. (042) 663 34 22, 663 34 24

e-mail: ziemia.lodzka@lodzkie.pl

Rada programowa:

przewodniczący – Stanisław Wiszniewski,
sekretarz – Mariusz Mazurek,
Paweł Andrzejewski, Artur Bagieński,
Wiesław Garstka, Michał Kasiński

Redakcja**Redaktor naczelny:**

Włodzimierz Mieczkowski

Sekretarz redakcji:

Anna Szymanek-Jużwin

*Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów
i zastrzega sobie prawo ich skracania i redagowania.
Redakcja nie odpowiada za treść reklam.*

Opracowanie graficzne, skład, druk:

OWR Sagalara

Zdjęcia:

Archiwum Urzędu Marszałkowskiego,
P. Machlański, R. Stępniewski, P. Wypych,
M. Zubrzycki.

Nakład: 3 000 egz.

ISSN 1640-9337

Łódzka Ziemia

maj 2006

*Hej Krywaniu, Krywaniu
wysoki!*

*Idzie od cię szum lasów
głęboki,*

*a mojemu idzie żal kochaniu,
hej Krywaniu, Krywaniu, Krywaniu!...*

Tak pisał w książce „Na skalnym Podhalu” Kazimierz Przerwa-Tetmajer, miłośnik Tatr i folkloru podhalańskiego, o narodowej górze Słowaków, którzy jej nazwę umieścili nawet w swoim hymnie; najpiękniejszej górze zachodnich Tatr. Czy mógłby tak napisać o górze... Kamieńsk? Nie, bo nigdy nie był w naszym regionie, jak Mickiewicz w Warszawie.

Nie jestem zapałym turystą, ale byłem na Krywaniu i na wszystkich największych tatrzańskich szczytach. Tak się też szczęśliwie złożyło, że byłem 26 razy w Luwrze, 6 razy w Wersalu, 5 razy w Sans-Souci, 3 razy w Galerii Drezdeńskiej, 2 razy w Muzeum Watykańskim i raz u Uffizich we Florencji. I dlatego, kiedy poszedłem ostatnio do Rezydencji „Księża Młyn” na wernisaż wystawy ceramiki artystycznej ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Toruniu pn. „Kruche piękno”, to od razu pomyślałem sobie: jakież to skromne... Mimo że wystawa wzbogacona jest o eksponaty ze zbiorów Muzeum Sztuki w Łodzi.

Takie to wszystko skromne, jak całe nasze województwo, które od paru lat staramy się wypromować na region turystyczny i pokazywać całemu światu, że mamy żubry w Spale, kajaki na Warcie, ścieżki rowerowe wzdłuż Pilicy, Tum i pałace „ziemi obiecanej”. Ale czy rzeczywiście tylko to?

Odpowiedzi na to pytanie prosimy szukać w tym i kolejnych numerach „Ziemi Łódzkiej”. Miło nam, że jeden z naszych stałych współpracowników, Piotr Machlański, zamierza wkrótce wydać przewodnik po zamkach województwa łódzkiego, których – jak się okazuje – jest ponad 20! Zatem, może jednak nie bądźmy znowu tacy skromni...

Włodzimierz Mieczkowski



W numerze:

Okiem krajoznawcy	2
Rola samorządu województwa w rozwoju turystyki	3
Refleksje nad agroturystyką	4
Turystyczny szlak wodny na Pilicy	5
Zapobiegliwość, profesjonalizm i... szczęście	6
Co sprzedać turystyce	7
Z dzikiem w herbie	8
Z prac sejmiku	9-11
Galeria pod chmurką	12-13
Z prac zarządu	14-16
Pieniądze dla policji	16
Fundusze unijne szansą na pracę	17
Radomszczański międzynarodowy festiwal chórny	18
Piętnastoletnie „Nutki...”	18
Szarłat w Petrykozach	19
Na pilickim szlaku	19
Rajd śladami zabytków i historycznych miejsc	19
Baumit w Łowiczu	20
Europa w Poddębicach	21
Indianie powracają	21
Zielony finał wiosennego świętowania	22
Gidelska kapiółka	23
Czas mundialu	24



Artykuły o tematyce ekologicznej dofinansowane są ze środków WFOŚiGW w Łodzi

Nasza okładka: Zalew Sulejowski
fot.: P. Wypych



Okiem krajoznawcy

Nie zgadzam się z obiegową opinią, jakoby ziemia łódzka była rejonem nieatrakcyjnym pod względem turystycznym i krajoznawczym. Niektórzy wręcz twierdzą, że szkoda czasu na zatrzymanie się w Łódzkiem i jak najszybciej przejeżdżają przez nasze województwo. Ale jak tylko takiemu turyście zdarzy się zboczyć z trasy i zatrzymać np. w Wieluniu, Łowiczu czy Inowłodzu, jego negatywna opinia ulega zmianie.

Niewątpliwym atutem województwa łódzkiego – z punktu widzenia krajoznawcy – jest jego różnorodność. Wprawdzie nasze Wzniesienia Łódzkie nie są Tatrami, nie posiadamy takiej liczby jezior jak Mazury, ale za to mamy coś wyjątkowego: nasz krajobraz, który jest najbardziej swojskim, typowo polskim. Na ziemiach tych posiadamy również najbardziej typowy dla Polski folklor, z łowickim na czele, który oficjalnie został uznany za narodowy i prezentowany jest na międzynarodowych imprezach.

Ważną rolę w krajobrazie kulturowym województwa łódzkiego odgrywają rzeki: Warta z Widawką i Nerem na zachodnim skraju województwa, Pilica na południowo-wschodnim skraju i wreszcie Bzura z dopływami na północy. Dodatkową atrakcją są utworzone sztuczne zalewy: Jeziorsko (na Warcie) i Sulejowski (na Pilicy) oraz coraz liczniejsze stawy rybne (np. w Zgniłym Błocie, Psarach, Borowie, Walewicach, Okręt i Rydwan w okolicach Łowicza), które przyciągają turystów, wędkarzy i ornitologów. Obszary o najciekawszym i jednocześnie najbardziej cennym krajobrazie przyrodniczym i kulturowym zostały objęte ochroną w ramach 7 parków krajobrazowych i około 90 rezerwatów przyrody, a także obszarów tworzonych według koncepcji europejskiej sieci ekologicznej Natura 2000.

W regionie łódzkim możemy podziwiać różnorodne obiekty zabytkowe, reprezentujące wszystkie style architektoniczne, począwszy od romańskiego, po style współczesne. Przez województwo łódzkie biegnie fragment Szlaku Romańskiego, uwzględniający kościół św. Idziego w Inowłodzu, archikolegiatę w Tumie pod Łęczycą, obronne opactwo cystersów w Sulejowie Podklasztorzu, a także Żarnów, Strońsko, Rudę Wieluńską i Krzyworzeczkę, gdzie w tamtejszych świątyniach zachowało się wiele elementów romańskich o dużej wartości artystycznej i historycznej. Obiekty te – ze względu na bogatą historię i wartość architektoniczną

– z powodzeniem mogą rywalizować z podobnymi zabytkami w kraju i w Europie.

Na różnorodność krajobrazu kulturowego w naszym regionie składają się liczne zabytkowe dwory i dworki (niestety nie wszystkie w kwitnącym stanie), pałace i zamki, a także stosunkowo liczne obiekty architektury drewnianej: świątynie, młyny, wiatraki, chałupy, dworki, lamusy, spichlerze. Można je oglądać zarówno w skansenach, np. w Maurzycach, Sieradzu, jak również zachowane in situ.

Osobną atrakcją krajoznawczą – moim zdaniem niedocenianą – są zabytki techniki, np.: Rogowska Kolej Wąskotorowa, Skansen Rzeki Pilicy, kopalnia „Bełchatów”, postindustrialna Łódź, pierwszy na świecie most drogowy konstrukcji spawanej na rzece Słudwi w Maurzycach, ale także zabudowa folwarczna (np. przy pałacu Radziwiłłów w Nieborowie autorstwa m.in. H. Marconiego, w Walewicach, Sobocie i Ożarowie).

Dla wytrawnego krajoznawcy istotną rolę w poznaniu każdego regionu odgrywają jego historia i ludzie, którzy ją tworzyli. Pod tym względem Łódzkie może poszczycić się wieloma znamenitymi postaciami, które były związane z tymi ziemiami. Do nich niewątpliwie możemy zaliczyć: Andrzeja Frycza-Modrzewskiego, Jana Łaskiego Młodszego, Augustyna Kordeckiego, Jana Chryzostoma Paska, Stanisława Małachowskiego, Andrzeja Zamojskiego, Marię Konopnicką, Władysława Stanisława Reymonta, Józefa Chełmońskiego, Artura

Zawiszę Czarnego, św. Maksymiliana Marię Kolbego, Władysława Grabskiego. W Łęczycy i Piotrkowie Trybunalskim rozwijały się polskie parlamentaryzm i prawodawstwo, Łowicz stanowił siedzibę arcybiskupów gnieźnieńskich, a Łódź stała się w XIX wieku przykładem miasta przemysłowego o niespotykanej mieszance kulturowej, wyznaniowej i narodowej. Wypada przypomnieć, że to na terenie Łodzi znajduje się największy cmentarz żydowski w Europie.

Województwo łódzkie pełne jest pamiętek po I i II wojnie światowej. Wokół Łodzi można odnaleźć wiele cmentarzy wojennych. Na ziemi łódzkiej rozegrała się największa bitwa września 1939 roku – bitwa nad Bzurą, a jej pozostałości do dzisiaj tkwią na nadburzańskich polach. Co roku w Walewicach, w drugą niedzielę września, odbywają się uroczystości rocznicowe, w których bierze udział m.in. córka generała Romana Abrahama (dowódcy Wielkopolskiej Brygady Kawalerii) i generał brygady Michał Gutowski, w kampanii wrześniowej dowódca szwadronu w 17. Pułku Ułanów (wówczas w stopniu rotmistrza).

Można byłoby tę wyliczankę ciągnąć w nieskończoność – ale dość na tym. Jedno jest pewne: krajoznawca w regionie łódzkim nudzić się nie będzie, a turysta... – to temat do kolejnych rozważań.

Izabela Nowakowska,

redaktor naczelna kwartalnika krajoznawczego RPK PTTK w Łodzi „Wędrownik”



Zabytek grupy „0”. Pierwszy na świecie most spawany na rzece Słudwi w Maurzycach według projektu prof. Stefana Bryły z Politechniki Warszawskiej. Rok budowy 1929.



Rola samorządu województwa w rozwoju turystyki

Urząd Marszałkowski odgrywa przede wszystkim rolę koordynatora i inspiratora przedsięwzięć z zakresu turystyki, realizowanych przez samorządy lokalne i organizacje turystyczne. Udzielamy wsparcia finansowego dla organizacji pozarządowych, m.in. na wytyczanie i znakowanie szlaków turystycznych, organizację rajdów, zjazdów ogólnopolskich, konkursów krajoznawczych oraz wydawanie materiałów promujących walory turystyczne naszego regionu. W tym roku na zadania te przeznaczaliśmy kwotę 117 tys. zł, która w wyniku konkursu została już rozdysponowana.

Ponieważ do zadań władz województwa należy przede wszystkim określanie głównych kierunków rozwoju turystyki w regionie, zaplanowaliśmy sporządzenie „Strategii rozwoju turystyki w województwie łódzkim”, która będzie podstawą do ubiegania się o środki z funduszy UE. W dokumencie wytyczone zostaną kierunki i priorytety, cele oraz sposób ich realizacji. Określone zostaną również główne obszary, w ramach których tworzone będą produkty turystyczne.

Priorytetowym zadaniem z zakresu rozwoju turystyki jest utworzenie regionalnych

produktów turystycznych, które będą stanowić cel przyjazdów turystów krajowych i zagranicznych. Szansą dla regionu łódzkiego jest rozwój turystyki aktywnej, uprawianiu której sprzyjają różnorodne walory przyrodnicze. Dlatego też zachęcamy samorządy lokalne do tworzenia warunków do rozwoju turystyki na swoim terenie poprzez odpowiednie zagospodarowanie, wytyczanie szlaków, propagowanie wydarzeń kulturalnych, co w połączeniu stanowić może konkurencyjną ofertę turystyczną wobec popularnych regionów, gdzie liczba turystów przekracza znacznie zdolności recepcyjne terenu.

Obszarem, znaczącym pod względem bogactwa przyrodniczego są doliny rzek Warty i Pilicy, które stwarzają warunki do uprawiania turystyki wodnej, szczególnie kajakowej. W związku z tym Urząd Marszałkowski podjął się koordynacji tworzenia szlaków wodnych wzdłuż największych rzek województwa. Szlaki te stanowią potencjalne produkty turystyczne, będące jednocześnie wizytówką naszego regionu. Realizacja takiego przedsięwzięcia wymaga jednak zaangażowania wielu

jednostek działających w „porozumieniu” bądź „związku”, co stwarza możliwości ubiegania się o środki finansowe z funduszy strukturalnych Unii Europejskiej.

Wdrożenie koncepcji utworzenia szlaków wodnych przyczyniłoby się do aktywizacji obszarów atrakcyjnych o niewykorzystanym potencjale turystycznym, zwiększenia liczby turystów przyjeżdżających do regionu, a w szczególności zwiększenia udziału dzieci i młodzieży w turystyce. Stworzy to warunki do rozwoju agroturystyki, co natomiast poszerzy możliwości rozwoju ekonomicznego obszarów, przede wszystkim tych o niewykorzystanym potencjale turystycznym.

W procesie tworzenia produktów turystycznych najważniejsza jest jednak współpraca pomiędzy samorządami terytorialnymi, branżą turystyczną, a także lokalną społecznością. Konsekwencją takiej współpracy będzie przede wszystkim zwiększenie atrakcyjności i konkurencyjności regionu, a w efekcie rozwój gospodarczy województwa.

Dorota Biskupska-Neidowska
członek zarządu województwa łódzkiego

Refleksje nad agroturystyką

Agroturystyka w Polsce rozwija się już prawie 15 lat. Pierwszymi jej propagatorami w latach 1991-92 były ośrodki doradztwa rolniczego (zwłaszcza ośrodek krakowski i gdański). Dzięki organizowanym przez nie szkoleniom, seminariom oraz specjalistycznym publikacjom, rolnicy dowiedzieli się, czym jest agroturystyka, jak ją organizować, jak kształtować produkt turystyczny związany z wypoczynkiem na wsi, a głównie w funkcjonującym gospodarstwie rolnym. Do dziś ośrodki doradztwa rolniczego, obok stowarzyszeń, stanowią podstawowe źródło informacji dla rolnika, który chce organizować agroturystykę, a także dla turysty, aby mógł w dobrych warunkach wypocząć.

W ciągu 15 lat rozwijania agroturystyki w naszym kraju, widoczne są efekty. Warto tu wskazać tych kilka najważniejszych. Przede wszystkim jest to fakt, że w kraju działa kilka tysięcy (6-8 tys.) gospodarstw agroturystycznych. Niestety, dokładnej liczby nie można podać, gdyż nie jest prowadzona ich urzędowa statystyka. Można tylko szacować liczbę na podstawie takich źródeł, jak np. Internet, danych ośrodków doradztwa rolniczego lub katalogów „gospodarstw gościnnych”, wydawanych przez Polską Federację Turystyki Wiejskiej.

Federacja jest ważnym osiągnięciem agroturystyki w Polsce. Działalność swą rozpoczęła w 1996 r. jako związek stowarzyszeń, których celem jest rozwój agroturystyki na terenach ich działania. Obecnie skupia 53 stowarzyszenia, regionalne i lokalne. Federacja aktywnie wpływa na markę

wiejskiego produktu turystycznego, m.in. opracowała i wprowadziła w życie system kategoryzacji wiejskiej bazy noclegowej. Ponadto pod jej patronatem i na jej zlecenie istnieje profesjonalnie prowadzona strona internetowa, gdzie wiele istotnych informacji mogą uzyskać turyści, ale i także praktycy, zwłaszcza w zakresie prawnym oraz organizacyjnym, również w kontekście Unii Europejskiej (www.agroturystyka.pl).

W kraju najczęściej gospodarstw agroturystycznych działa w obszarach atrakcyjnych turystycznie, jak pojezierza czy tereny górskie. Ulokowały się tak siłą rzeczy, tj. naturalnie, bazując na dostępnych atrakcjach przyrodniczych bądź kulturowych oraz tradycji wypoczynku. Można uznać, że funkcjonujące w tych strefach gospodarstwa mają ułatwione działanie, gdyż walory terenu są już magnesem przyciągającym turystów.

Inaczej jest na obszarach o mniejszej atrakcyjności turystycznej, jak nizinna część Polski. Tutaj gospodarze muszą wykazać się większą inicjatywą i dołożyć więcej starań własnych, aby zechcieli przyjeżdżać turyści. Gospodarstw agroturystycznych jest więc tutaj znacznie mniej oraz znacznie później zaczęto je zakładać, bo dopiero w drugiej połowie lat 90. Również później zaczęły powstawać stowarzyszenia.

Za przykład porównawczy może posłużyć województwo warmińsko-mazurskie, gdzie jest ponad 1300 gospodarstw agroturystycznych i ok. 25 stowarzyszeń, z tego kilka działających dłużej niż dziesięć lat.

Natomiast w województwie łódzkim jest ok. 230 gospodarstw agroturystycznych i 8 lokalnych stowarzyszeń, w większości młodych, krótko działających. Znamienne jest, że żadne nie należy do ogólnopolskiej federacji oraz bardzo sporadycznie występują gospodarstwa agroturystyczne, które poddały się kategoryzacji.

Aby zdobyć informacje o gospodarstwach agroturystycznych w regionie łódzkim, niestety trzeba zajrzeć co najmniej na kilka różnych stron internetowych. Informacje te, nie tylko że są rozproszone, są niejednakowe, a w ogóle brakuje ich na ogólnopolskiej stronie agroturystyki.

Generalnie gospodarstwa agroturystyczne w naszym regionie występują tam, gdzie są najciekawsze walory przyrodnicze, a więc w gminach nadwarciańskich, nadpilickich oraz na obszarze Wzniesień Łódzkich. Najwięcej gospodarstw agroturystycznych oraz miejsc noclegowych znajduje się w powiatach: tomaszowskim (33-370), opoczyńskim (25-152), wierszowskim (19-135) i radomszczańskim (15-120), najmniej (1-2) w zduńskowolskim, łaskim, łęczyckim, łowickim i pabianickim. Główną ich ofertę turystyczną stanowi nocleg z pełnym wyżywieniem. Duża część gospodarstw (ok. 70%) oferuje jazdę konną i inne z tym związane atrakcje. Należy uznać, że jest to znacząca oferta naszego regionu.

Ciekawą ofertą, dopiero się kształtującą, są tzw. zielone szkoły, gdzie gospodarze w formie jednodniowych programów, pokazują młodzieży szkolnej życie wsi. Robią to w oparciu o wyznaczone ścieżki i szlaki turystyczne. W naszym regionie są przykłady stowarzyszeń, które samodzielnie opracowały na swoim terenie przebieg turystycznych szlaków: np. rowerowych, pieszych lub konnych. Są również przykłady stowarzyszeń, które realizują różne programy i starają się o dofinansowanie swoich koncepcji. Są jednak i stowarzyszenia o mniejszej sile działania.

Oferta agroturystyczna naszego regionu jest więc zróżnicowana. Specyfika dużego miasta, w otoczeniu którego rozwija się agroturystyka, wymaga poszukiwania coraz to nowych pomysłów, coraz to ciekawszej formy, bardziej konkurencyjnej, zarówno na zimę, jak i lato. Pojedynczym rolnikom oraz poszczególnym stowarzyszeniom może być trudno samodzielnie sprostać temu zadaniu.

Dla dalszego rozwoju agroturystyki w regionie konieczna jest współpraca, wymiana doświadczeń, pomysłów, a więc koordynacja zadań oraz ich monitoring, szczególnie w zakresie jednolitego systemu promocji i dostępności informacji dla turystów. Mimo różnych prób podejmowanych w tym zakresie, ciągle brakuje w naszym regionie jednego silnego koordynatora.

Jolanta Wojciechowska



Duża część gospodarstw agroturystycznych w naszym regionie oferuje jazdę konną i inne związane z tym atrakcje.

Turystyczny szlak wodny na Pilicy



„Płyniemy, przeżywając na jawie piękny słoneczny sen: chóry ptaków, szmer wody, słońce, szum tataraków, niezapominajki, odbijające się błękitem od złotego piasku, mnóstwo wodnego ziela, nigdzie niespotykanego, drzewa, drzewa... szumiące rozśpiewane sosny, tęskne wierzby, zanurzające się w wodzie, dumne dęby i osiki drżące swymi listkami. Wszystkie śpiewa poranną pieśń ukochania przyrody”

Anna i Tadeusz Kowalewscy
„Nasza eskapada po Pilicy”
reportaż z włości kajakowej
1937 Warszawa

Pilica od lat zachwycała swym pięknem podróżników, wędrowców i turystów. Od początku XX wieku masowo zaczyna rozwijać się na tej malowniczej rzece turystyka wodna – od Tomaszowa przez Inowłódz i dalej aż do Wisły płyną po Pilicy małe parostatki i łodzie pasażerskie. Również rozwój krajoznawstwa i moda na poznawanie swego „ościstego krajobrazu” przed I wojną światową sprzyjały rozwojowi turystyki wodnej. W okresie międzywojennym nad rzeką powstają liczne przystanie wodne i stacje – wtedy to na zorganizowaną skalę odbywają się spływy kajakowe, wydawane są pierwsze przewodniki dotyczące szlaku wodnego Pilicy.

W latach 50. XX wieku zostały zaprojektowane i opisane szlaki kajakowe: Maluszyn – Przedbórz, Przedbórz – Sulejów oraz Sule-

jów-Tomaszów. Właściwie dziś niewiele się zmieniło. Każdy w ramach swojego ośrodka czasowego, kwatery agroturystycznej bądź lokalnej organizacji turystycznej planuje spływy kajakowe po Pilicy na pewnych odcinkach, na miarę własnych możliwości technicznych i znajomości przełomów rzeki.

Myszę, iż jest odpowiednia pora i czas, aby zainicjować i stworzyć szlak wodny na Pilicy z prawdziwego zdarzenia – na miarę XXI wieku. Szlak winien mieć charakter ponadregionalny i obejmować swym zasięgiem całą rzekę, która dogodna jest do spływu na terenie trzech województw: świętokrzyskiego, łódzkiego i mazowieckiego.

Dłatego dobrze się stało, iż w marcu 2006 roku Departament Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi zorganizował konferencję pod tytułem „Szlak wodny rzeki Pilicy jako ponadregionalny produkt turystyczny”. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele samorządów terytorialnych dorzecza Pilicy, przedstawiciele organizacji turystycznych z regionu oraz wielu właścicieli gospodarstw agroturystycznych i ośrodków wypoczynkowych. Na konferencji, którą prowadził dyrektor Krzysztof Suszek wraz ze starostą powiatu tomaszowskiego Andrzejem Barańskim – wielu zaproszonych gości zaprezentowało i przedstawiło problematykę organizacji szlaku wodnego. I tak prezes Oddziału PTTK w Łasku Tomasz Dronka przedstawił istotę produktu turystycznego, jego postrzeganie przez turystę na podstawie organizacji szlaków wodnych na Warcie i jej dopływach.

Cennych informacji na temat opracowania mapy szlaku wodnego Pilicy oraz zagospodarowania przestrzennego doliny rzeki dostarczyła Ewa Paturalska-Nowak, dyrektor Biura Planowania Przestrzennego Województwa Łódzkiego w Łodzi. Z kolei przedstawiciel Zespołu Nadpilicznych Parków Krajobrazowych przedstawił cele ochrony obszarów nadpilicznych, opisał walory turystyczne zespołu parków oraz możliwość rozwoju turystyki kwalifikowanej na terenie trzech parków krajobrazowych: Przedborskiego, Sulejowskiego i Spalskiego. Jacek Kucner – naczelnik Wdrażania Funduszy Akcesyjnych dla Rozwoju Obszarów Wiejskich oraz Joanna Migała z Departamentu Polityki Regionalnej przedstawili możliwości i szanse zdobycia środków finansowych z programów rozwoju regionalnego UE.

Jedno jest pewne: wszystkim zależy na stworzeniu szlaku, a uczestnicy konferencji zaproponowali, aby koordynacją wszystkich działań zmierzających do utworzenia omawianego produktu turystycznego zajął się Urząd Marszałkowski w Łodzi, a patronem przedsięwzięcia został marszałek województwa łódzkiego.

Piotr Wypych
Zespół Nadpilicznych
Parków Krajobrazowych

(Prezentację parków krajobrazowych województwa łódzkiego rozpoczniemy w następnym numerze „Ziemi Łódzkiej”).

Zapobiegliwość, profesjonalizm i... szczęście



Stanowisko Komitetu Regionów UE

Po przeprowadzeniu debaty 3 kwietnia 2006 r. na temat „Ptasia grypa i jej reperkusje gospodarcze dla sektora rolnego: perspektywa lokalna i regionalna” członkowie Komisji ds. Rozwoju Zrównoważonego uważają, że m.in. skutki gospodarcze ptasiej grypy w Europie różnią się znacznie w poszczególnych regionach; ich zasięg zależy od geograficznego położenia, struktury produkcyjnej, wewnętrznej struktury społeczno-gospodarczej, biologicznych cech terytorium oraz preferencji konsumentów. Komisja zgadza się, że kryzys spowodowany ptasią gripą jest na tym etapie przede wszystkim kryzysem zaufania, a nie kryzysem weterynaryjnym. Uważają, że obok środków zapewniających zdrowie zwierząt i ludzi powinno się m.in. zainicjować, adresowaną do konsumentów, odpowiednią kampanię informacyjną na szczeblu europejskim. Dlatego wzywają Komisję Europejską do stworzenia mechanizmów oceny gospodarczego wpływu kryzysu spowodowanego ptasią gripą na europejski sektor rolny. Jednocześnie zwracają się z prośbą o włączenie do tych mechanizmów wskaźników regionalnych, mając na uwadze brak systematycznej analizy takiego wpływu na szczeblu europejskim oraz konieczność polegania na informacjach i danych z państw członkowskich.

Członkowie komisji żądają od KE naszkicowania i przekazania strategii wspólnotowej w celu sprostania reperkusjom gospodarczym kryzysu ptasiej grypy i wzywają KE do przekazywania informacji dotyczących przyjęcia środków rekompensaty również dla hodowców drobiu, którzy nie zostali bezpośrednio dotknięci ptasią gripą, lecz ponieśli straty ze względu na ograniczenia handlowe i spadek konsumpcji.

Komisja domaga się, aby KE przedstawiła możliwości zaangażowania władz lokalnych i regionalnych w zarządzanie kryzysem na szczeblu europejskim.

Mieczysław Teodorczyk
członek Komitetu Regionów
Unii Europejskiej

Okolice wsi Włyn nad rozlewiskiem Warty były dziewiątym ogniskiem występowania ptasiej grypy w Polsce.

Od chwili stwierdzenia na terenie Polski pierwszego przypadku zakażenia ptactwa wirusem H5N1, z inicjatywy członka zarządu województwa łódzkiego Stanisława Olasa powołano w Urzędzie Marszałkowskim w Łodzi zespół ds. ptasiej grypy w celu monitorowania i ewentualnego zapobiegania skutkom choroby.

Przedmiotem ustaleń były m.in.: tryb postępowania przy podejrzeniu lub stwierdzeniu wystąpienia grypy ptaków, rodzaj próbek pobieranych do badań diagnostycznych, środki stosowane przy zwalczaniu choroby, procedury oczyszczania i odkażania, warunki i sposób ponownego umieszczania zwierząt w gospodarstwach, zbieranie padłych ptaków.

Analizowano także przebieg zbierania danych niezbędnych do opracowania planów i procedur zarządzania kryzysowego oraz instrukcji postępowania po ogłoszeniu epidemii. Zabezpieczono w budżecie województwa łódzkiego środki finansowe w wysokości prawie 120 tys. zł na zakup środków ochrony dla osób zakażonych i personelu medycznego jednostek ochrony zdrowia z terenu województwa. Poddano ocenie ćwiczenia symulacyjne, które odbyły się w kwietniu, z zakresu zwalczania wysoce zjadliwej grypy ptaków. Opracowano i dostarczono wszystkim szkołom z terenu województwa łódzkiego instrukcję o postępowaniu w wypadkach zagrożeń i zachowaniu profilaktyki.

Stanisław Olas zwołał spotkania w Wieluniu i Sieradzu, z udziałem starostów i wójtów, w sprawie monitorowania i ewentualnego zapobiegania skutkom ptasiej grypy. Kwestie te były przedmiotem rozmowy Stanisława Olasa podczas spotkania w Zgierzku z ministrem zdrowia prof. Zbigniewem Religą.

Praca zespołu pod kierunkiem wicemarszałka Stanisława Olasa, odpowiednie przy-

gotowanie wszystkich instytucji wojewódzkich odpowiedzialnych za zdrowie ludzi i zwierząt, profesjonalizm osób zarządzających spowodowały, że gdy 7 maja ogłoszono wyniki potwierdzające obecność wirusa ptasiej grypy (H5) u padłego łabędzia, znalezionego nad rozlewiskiem Warty tuż za wsią Włyn, natychmiast zebrano wszystkie służby weterynaryjne, straż pożarną, rybacką i policję. Teren w promieniu 3 km uznano za obszar zapowietrzony, a w promieniu 10 km za zagrożony. Łącznie kwarantanna objęła dwa powiaty: sieradzki (pięć gmin) i częściowo poddębicki. Na drodze wojewódzkiej nr 710 (z Szadku do Warty) przed i za mostem na Warcie wyłożono maty dezynfekcyjne. Zrealizowano wszystkie wcześniej przewidziane procedury.

A. G.



Obrazy zespołu ds. ptasiej grypy w Urzędzie Marszałkowskim w Łodzi.



Rozmowa z Tomaszem Dronką, prezesem oddziału PTTK w Łasku

Co sprzedać turyście?



Panie prezesie, czy wszyscy jesteśmy turystami? A jeśli tak, to jakimi?

Upraszczać, możemy podzielić turystów na trzy podstawowe grupy, bez względu na to, czy są to goście krajowi, czy zagraniczni. Pierwszą stanowią wycieczkowicze w autobusach. To osoby, które zwiedzają według programu. Drugą – indywidualni turyści zmotoryzowani; są bardzo mobilni, chcą wiele przeżyć. Wreszcie trzecia grupa to turyści „aktywni” – na rowerze, w kajaku, na koniu, pieszo. Przede wszystkim interesuje ich pobyt na świeżym powietrzu, wśród pięknej przyrody, a przy okazji chętnie coś zwiedzą. Zadajmy sobie pytanie: czy na goszczenie takich turystów przygotowany jest region łódzki? Region, gdzie nie ma gór, morza, jezior, puszczy! Region, przez swoją historię trochę sztuczny: część Mazowska, pogranicze Wielkopolski, Śląska, Małopolski i Kujaw. Wydaje się, że z góry skazany jest na niepowodzenie. Tak jednak nie jest. W Łódzkiem można wypocząć i poznać historyczne zabytki. Turystyka to kultura, i w tym kontekście wszyscy jesteśmy turystami.

A jaki jest turystyczny wizerunek naszego województwa?

Uważam, że należy wydobyć naszą specyfikę: historyczne miejscowości, wielokulturowość, „dzikość” dużych rzek, folklor czy wreszcie wszechobecne pamiątki industrializacji. Z tego, co mamy, należy „stworzyć” atrakcje dla tych wszystkich wymienionych grup turystów. Konieczna jest rewitalizacja centrów historycznych miast, aby wszystkie starówki miały swój klimat. Dobrymi przykładami są Wieluń, Łęczycza, Kutno, Łowicz, Wieruszów – tam aż się chce spacerować. Uroku nabierają małe miasteczka Uniejów, Żelów, ale tych odno-

wionych, atrakcyjnie wyglądających jest stanowczo za mało. Niestety, są miasta w regionie, o których można powiedzieć, że są zupełnie bez wyrazu. Region łódzki nie jest postrzegany jako turystyczny. Bardziej wśród turystów znane są nasze subregiony: łowicki, wieluński, nadpilicki, sieradzki oraz miasto Łódź. Tak się dzieje, że turystę przeważnie „przyciąga” jeden główny motyw, zaś otoczenie i okolice zwiedza się przy okazji. Łódź to Piotrkowska, cmentarz żydowski, Księży Młyn. W województwie: Nieborów-Łowicz, Piotrków-Sulejów, Łęczycza-Tum, Sieradz-Warta, Spała, Wieruszów. Atrakcjami są: parki krajobrazowe, zalew Sulejowski i Jeziorsko.

Jakie są dziś oczekiwania turysty?

W XXI wieku warunkiem koniecznym przybycia turystów jest dobre spanie, jedzenie, rozrywka – wszystko za odpowiednią cenę! Nie musi być drogo, powinno być na każdą kieszeń; standardem powinna być na przykład możliwość płacenia kartą. Rozwinięta sieć różnej klasy miejsc do spania – od schronisk po hotele, „klimatyczne” restauracje i bary z regionalną kuchnią; co ważne: z możliwością siedzenia na dworze, w ładnym otoczeniu, ciekawe miejsca do spotkań towarzyskich i do zabawy. To wszystko zatrzyma turystę. Niestety, ta niewralgiczna dla rozwoju turystyki działalność w naszym regionie pozostawia wiele do życzenia. Są takie miejsca, które wstyd pokazać.

W dziedzinie promocji zrobiliśmy jednak krok do przodu.

Ale za mały. O regionie powinno być wszędzie głośno, począwszy od Internetu, przez branżowe targi i gazety. Internet to ogrom informacji, tu koniecznie trzeba szybko „dać się znaleźć”. Musi bezbłędnie działać kompetentny i atrakcyjny woje-

wódzki portal turystyczny. Ponadto potrzebne są różnorakie wydawnictwa i rozwinięta sieć punktów informacji turystycznej. W tej dziedzinie widzę wielkie braki. Niektóre samorządy wydają na turystykę „resztki” swoich budżetów, traktując ją jak zło konieczne. Niechęć radnych do inwestowania w wydawnictwa i prezentacje targowe jest powszechna. Wiele tzw. folderów o miastach, gminach i powiatach upstrzonych jest reklamami, przez co odstrasza czytelników. Na siłę „wciskane” na jednej stronie z tekstem polskim obce tłumaczenia, często kiepskie tematycznie fotografie, mała czcionka, duże twarze przedstawicieli lokalnych władz – to odstrasza! Pozorna oszczędność – wydawnictwo wykonane za pieniądze z reklam – w efekcie powoduje, że tego typu „materiały promocyjne” trafiają do kosza. Publikacje muszą być różnorodne, od masowych tanich ulotek i folderków po droższe profesjonalne przewodniki. W Łódzkiem brakuje sieci punktów informacji, a jak już istnieje jakiś punkt, to jest w wolne dni zamknięty, a przecież wtedy jest najwięcej turystów! Punkty „IT” powinno mieć każde ważne miejsce turystyczne, większe miasto i wszystkie powiaty!

Której z wymienionych na początku dziedzin turystyki daje pan pierwszeństwo?

Wielką szansą dla regionu łódzkiego jest turystyka aktywna. Chęć ucieczki z miasta stworzyła wokół Łodzi całe kompleksy działek letniskowych. Powszechnie stają się wycieczki rowerowe, jak grzyby po deszczu wyrastają kolejne miejsca, gdzie można pojeździć konno, coraz więcej ludzi ma samochody terenowe, chce pływać kajakami. W tej dziedzinie nasz region ma wiele do zaoferowania. Powstaje sieć szlaków rowerowych i konnych – powiaty: wieruszowski, poddębicki, wieluński, kutnowski, zgierski. Nad Wartą, Pilicą i Rawką coraz łatwiej można wypożyczyć kajak.

Czy tzw. produkty turystyczne nie zachęcają do odwiedzania naszego regionu?

Turyście, szczególnie zagranicznemu, „sprzedaje” się kawałek przestrzeni w regionalnym produkcie turystycznym. Pytanie, czy istnieją w Łódzkiem regionalne produkty turystyczne, pozostawiam otwarte. Nie chcę nikogo urazić, ale ja takiego nie znam. Dopiero stworzenie prawdziwej oferty pozwoli w przyszłości przyciągnąć turystów z Polski i Europy. Jestem przekonany, że powiązanie aktywnego wypoczynku z rozwiniętą bazą noclegową i gastronomiczną oraz dużo ciekawostek „ubranych” w produkt turystyczny, nie dość, że pozwoli atrakcyjnie odpocząć mieszkańcom regionu, ale też zainteresuje turystów krajowych i zagranicznych.

Rozmawiał:

Włodzimierz Mieczkowski



Z dzikiem w herbie

Kiernozia – gmina położona w północnej części regionu, na granicy z województwem mazowieckim, jest organizatorem corocznego święta dzika. I choć od lat należy do najsłabiej zaludnionych gmin powiatu łowickiego, to żywa jest tutaj legenda, że w Kiernozi wypoczywał i polował Jagiełło, który przed wyprawą na Grunwald w tutejszych lasach w zwierzynej lasach, polecił przygotować odpowiednie zasoby mięsa. Stąd też dzik w herbie gminy i nazwa kiernoż – dzik. Współcześnie, lasy zajmują zaledwie 220 hektarów spośród 76 kilometrów kwadratowych obszaru gminy.

Kiernozia jest gminą typowo rolniczą, większość jej mieszkańców pracuje we własnych gospodarstwach rolnych. Z roku na rok zwiększa się ich średnia powierzchnia. Jeszcze kilka lat temu było to około 8 ha, teraz 10. – *Starzy mieszkańcy umierają, ziemię kupują młodzi. Bardzo dużo młodych rolników stara się o dofinansowanie z funduszy europejskich. To jeden z plusów naszego wejścia do unii* – mówi wójt gminy Zenon Kaźmierczak. – *Z drugiej jednak strony rolników przeraża biurokracja – wypełnianie wniosków. Od tego roku obowiązuje wymóg sporządzania załączników graficznych, prowadzenia ewidencji stada, paszporty dla zwierząt. To dla naszych rolników coś zupełnie nowego. Bołączką są również kwoty mleczne. W ubiegłym roku część hodowców już w listopadzie została bez możliwości sprzedaży mleka, bo wyczerpały się limity. Podobnie problemy mają np. producenci buraków cukrowych. Nie dziwi mnie więc, że część rolników czuje się rozczarowana unią.*

Priorytetem dla władz gminy jest modernizacja sieci dróg gminnych, które do 1998 roku właściwie nie były przebudowywane. Gmina ma w zarządzie 130 kilometrów dróg. Samorządowcy założyli sobie, że w przyszłości 90 km powinno być utwardzone. Od początku 1998 roku wybudowano ponad 30 km dróg asfaltowych. – *Co roku staramy się modernizować pięć, sześć kilometrów dróg, ale to jest kropla w morzu potrzeb* – mówi Monika Krysztosiak, odpo-



Do atrakcji turystycznych gminy należy kościół parafialny p.w. św. Małgorzaty z XVI wieku, w którym znajduje się krypta Marii Walewskiej z rodu Łęczyńskich. Zespół pałacowo-parkowy rodu Łęczyńskich w Kiernozi z początku XIX wieku w ostatnim czasie został odrestaurowany przez prywatnego dzierżawcę.

wiedzialna w urzędzie gminy m.in. za promocję. – *Generalnie inwestycje skupione są na rozbudowie infrastruktury drogowej.*

Pieniądze na te inwestycje pochodziły dotychczas z budżetu gminy i wojewódzkiego Funduszu Gruntów Rolnych i Leśnych. – *Złożyliśmy trzy projekty, w tym dwa drogowe o dofinansowanie z funduszy strukturalnych, niestety nasze wnioski zostały odrzucone ze względu na brak środków finansowych. Środki, jakie województwo łódzkie otrzymało na najbliższe lata, w moim odczuciu były zbyt skromne* – mówi wójt.

Mimo problemów finansowych i skromnego budżetu, który w tym roku wynosi niecałe 6 mln zł, i wydatków przekraczających

6,5 mln pod koniec ubiegłego roku, udało się w gminie zakończyć budowę stacji uzdatniania wody w Woli Stępowskiej. Całkowity koszt tej inwestycji przekroczył 720 tys. zł. – *To była konieczność* – podkreśla Monika Krysztosiak. – *W październiku oddaliśmy do użytku nową stację, a w grudniu popsuła się stara. Na szczęście cała gmina jest już zwodociągowana. Teraz marzy nam się budowa oczyszczalni ścieków i kanalizacji, ale bez wsparcia z funduszy europejskich trudno będzie nam zrealizować ten projekt.*

W ostatnich latach samorząd przeprowadził kompleksowy remont szkoły podstawowej – dobudowano do niej gimnazjum. Szkoły posiadają bardzo dobrze wyposażone pracownie komputerowe z dostępem do Internetu. W Kiernozi działa również przedszkole samorządowe, które wbrew obiegowej opinii, że na wsi rodzice nie posyłają dzieci do przedszkola, nie narzeka na brak przedszkolaków. Rodzice coraz lepiej zdają sobie sprawę, że kontakt z rówieśnikami i możliwość edukacji od najmłodszych lat jest inwestycją w przyszłość dziecka. Zresztą, jak podkreśla wójt Kiernozi, to właśnie młodzi są największym kapitałem gminy. Trudno jednak zatrzymać młodych na wsi. – *Bołączką jest to, że nie ma dla nich na wsi alternatywnego zatrudnienia. Za miastem przyjemnie się mieszka, zwłaszcza latem, ale trzeba z czegoś żyć. Wbrew temu co podają media, że na wejściu do unii najwięcej finansowo skorzystali rolnicy, praca na roli jest bardzo ciężka i dochody rolników relatywnie coraz niższe* – mówi wójt. Dlatego marzy się mu przedsiębiorca, który zainwestowałby w Kiernozi. Gmina dysponuje odpowiednią działką. Na razie jednak władze samorządowe planują dalsze inwestycje drogowe, jeszcze w tym roku powinna się rozpocząć termomodernizacja budynku Urzędu Gminy, a już 13 lipca w Kiernozi odbędzie się „Dzień kiernożskiego dzika”, impreza która łączy historię przeplatając się ze współczesnością. Z uwagi na legendę i herb gminy najważniejszymi punktami będzie polowanie na dzika, bieg z dzikiem i oczywiście konsumpcja pieczonego dzika.

(jm)

Przedszkole samorządowe w Kiernozi





55. sesja Sejmiku Województwa Łódzkiego

Absolutorium dla Zarządu



25 kwietnia na 55. sesji sejmiku zarząd województwa otrzymał absolutorium za 2005 rok. Radni przyjęli też sprawozdanie z wykonania ubiegłorocznego budżetu województwa łódzkiego. Przed sesją na posiedzeniu Komisji Rewizyjnej radni jednogłośnie pozytywnie zaopiniowali wykonanie budżetu województwa łódzkiego i wystąpili z wnioskiem do sejmiku o udzielenie zarządowi absolutorium. Wszystkie komisje stałe sejmiku również pozytywnie zaopiniowały sprawozdanie z wykonania budżetu w działkach dotyczących prac komisji. Regionalna Izba Obrachunkowa w Łodzi uchwałą z 24 kwietnia 2006 roku nie zgłosiła zastrzeżeń do wniosku Komisji Rewizyjnej o udzielenie zarządowi absolutorium i pozytywnie zaopiniowała sprawozdanie budżetowe. Z wystąpienia skarbnika województwa łódzkiego dowiedzieć się mogliśmy o dochodach województwa, które w ubiegłym roku wyniosły ponad 312 milionów zł. Wydatki zamknęły się natomiast kwotą 321 milionów zł. Ich struktura kształtowała się następująco: dotacje stanowiły – 36,8% wykonanego budżetu (to głównie transport oraz łączność, kultura, polityka społeczna), wydatki bieżące – 43%, natomiast wydatki majątkowe – 20,2%. Po rozpatrzeniu i przyjęciu sprawozdania z wykonania budżetu zarząd województwa łódzkiego otrzymał absolutorium. Za przyjęciem uchwały było 21 radnych, przeciw głosowało 10, a jeden radny wstrzymał się od głosu.

W dyskusji klubowej nad absolutorium dla zarządu radni powiedzieli między innymi:

Stanisław Olas
(PSL):

Chciałbym skupić się na sprawach kultury i dziedzictwa narodowego, realizowanych za pomocą środków budżetowych samorządu województwa. Samorząd województwa na miarę możliwości finansowych wspiera działalność instytucji i placówek kultury w regionie, wykazując przy tym dbałość o środowisko artystyczne. Dziś znakami rozpoznawczymi naszego województwa są takie instytucje, jak: Muzeum Archeologiczne, Muzeum Sztuki, Teatr Wielki, Filharmonia Łódzka, Teatr im. S. Jaracza. Własną działalnością statutową wzbogacając pejzaż kulturalny regionu Łódzki Dom Kultury, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. J. Piłsudskiego, Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne oraz promieniujące w kraju i za granicą Muzeum Sztuki. Wykonanie w ubiegłym roku dokumentacji na adaptację i remont budynku pofabrycznego pozwoli na znaczne zwiększenie powierzchni wystawienniczej bogatych zbiorów muzeum. Przechodząc do problematyki zdrowia, pragnę podkreślić, że jednym z najważniejszych zadań stojących przed władzami samorządu województwa jest podniesienie standar-

dów leczenia pacjentów i warunków pracy personelu medycznego. Zarząd województwa, mając na uwadze trudną sytuację podległych placówek ochrony zdrowia, aktywnie uczestniczy w absorpcji funduszy strukturalnych. Dobrze układała się też współpraca z administracją rządową. Klub Radnych PSL naszego sejmiku pozytywnie ocenia realizację budżetu i będzie głosował za przyjęciem obu uchwał.

Wiesław Garstka
(SLD):

W wystąpieniu chciałbym odnieść się do dwóch rzeczy, do dwóch ważnych zagadnień. Zarówno Regionalna Izba Obrachunkowa, jak i kontrola kompleksowa, która była prowadzona w sejmiku, stwierdziły, iż ustawa o finansach publicznych i ustawa o zamówieniach publicznych w żaden sposób nie zostały naruszone. To jest istotne nie tylko z tego względu, że nie było chęci łamania tych ustaw, ale wiemy, jak one są trudne w realizacji, jak łatwo natknąć się na „mine”. Niepokojące natomiast wydaje się być jedynie to, że nie wszystkie pieniądze z ubiegłorocznego budżetu zostały wykorzystane. Klub Radnych SLD będzie głosował za przyjęciem sprawozdania z wykonania budżetu województwa łódzkiego za 2005 rok oraz za udzieleniem absolutorium zarządowi województwa łódzkiego.

Jolanta Mitka
(Samoobrona):

Opinia Komisji Rewizyjnej i RIO oparta jest wyłącznie na wynikach analizy przedłożonych przez zarząd dokumentów i dotyczy jedynie formalnoprawnych aspektów wykonania budżetu, sporządzonych przez Departament Finansów. W żaden sposób nie możemy zrozumieć logiki w podpisywaniu umowy z Ministerstwem Kultury na finansowanie Muzeum Sztuki. W celu ratowania szpitali wojewódzkich poręczyliśmy dla tych placówek kredyty. Już dziś wiadomo, że nie





wszystkie placówki poradzą sobie z ich sflą-
tą. Nawet szpitale, które dostały wysoką
dotację, mają problemy z zamknięciem pro-
cedur procesu restrukturyzacji. Na pokrycie
zobowiązań szpitale poszły ogromne pieni-
dze z budżetu województwa. Tylko czy w ten
sposób poprawiła się opieka medyczna
w tych placówkach? Koalicja, która wybrała
taki zarząd, tu ma większość i wynik gło-
sowania jest łatwy do przewidzenia. Samo-
obrona jednak do tego ręki nie przyłoży
i będziemy głosować przeciw udzieleniu
absolutorium.

Michał Król
(LPR):

Dzisiaj stajemy przed decyzją udzielenia
bądź nie absolutorium w ostatnim roku
naszej kadencji. Czy to był rok dobry dla
samorządu województwa łódzkiego, czy też
był to rok stracony? Niestety, to był rok stra-
cony, bo absolutorium to nie jest sprawdzenie
tego, czy wszystkie słupki się zgadzają i czy
dobrze pracowała pani skarbnik, bo przy
tym, co napisała RIO, generalnie jest w tym
zakresie w porządku. Natomiast w ciągu całe-
go roku nie było nie tylko spójnej polityki
zarządu jako organu kolegialnego, ale żadnej
polityki. Gdzie jest pomysł na szybką kolej
pomiędzy Łodzią a Warszawą we współpra-
cy z samorządem mazowieckim i rządem?
W jaki sposób wydatkowane są pieniądze na
promocję? Tutaj wydano grubo ponad
2 mln zł. Myśmy głosowali o takie środki w
trakcie uchwalania budżetu, ale wyraźnie w
trakcie debaty budżetowej, występując w
imieniu klubu, mówiłem, że naszym zdaniem
te środki powinny iść przede wszystkim na
promocję poprzez Internet i nawiązujące do
regionu gadzety. Z ubolewaniem stwierdza-
my, że grubo ponad połowę, grubo ponad
1 mln zł z tych środków zostało wydane na
wyjazdy i imprezy. Taka struktura wydatków
w tym zakresie jest zła. I to naprawdę
w mniejszym stopniu chyba służyło rzeczy-
wistej promocji województwa, a obawiam się,
że bardziej służyło to wysokim urzędnikom,
może części radnych. Z radością na margine-

się konstatuję, oszczędności w funkcjonowa-
niu Regionalnego Biura w Brukseli. Nie
możemy głosować za absolutorium przy tym,
co w ciągu tego roku się działo.

Leszek Konieczny

(Klub Aktywnych Radnych):

Nie ukrywam, że z dużym zainteresowa-
niem wysłuchałem moich przedmówców
i jak zwykle nachodzi mnie refleksja. Jak to
się dzieje, że przez cały rok wszyscy funkcyj-
nujemy w komisjach sejmikowych i na tych
komisjach jakoś nie potrafimy zwrócić sen-
sownej uwagi zarządowi. Nie występujemy
z konkretnymi wnioskami, w jaki sposób
poprawić trudną sytuację w jednej czy dru-
giej dziedzinie.

A jak przychodzą tzw. sesje plenarne,
to wtedy po tym praktycznie zaniechaniu
pracy w komisji, przynajmniej merytorycznej
dyskusji w niej, na sesjach plenarnych
w obecności telewizji, prasy, radia, znajduje-
my cudowne recepty na uzdrowienie funk-
cjonowania samorządu. To jest już ostatnia
sesja absolutoryjna w tej kadencji.
Już w następnej za bieżący rok – to inny
skład sejmiku będzie oceniał pracę zarządu.
I myślę, że można wyciągnąć wiele wnio-
sków, a szczególnie, kiedy przeczyta się
poszczególne protokoły z sesji tzw. absoluto-
ryjnych. Proponuję szanownej opozycji zaj-
rzeć do ubiegłorocznego protokołu z sesji,
kiedy było dyskutowane udzielenie absoluto-
rium zarządowi, którego już nie było,
bo w końcu grudnia został wymieniony. Pro-
ponuję zweryfikować z dzisiejszymi datami.
Wychodzi to nad wyraz ciekawa lektura.
I myślę, że to jest takie „memento” na dalsze
funkcjonowanie naszych radnych sejmiku.
Uważam, że należałoby zwrócić uwagę na
układ współpracy z Urzędem Wojewódzkim,
bo to jest szczebel, na którym opóźnia się
procedura pozyskiwania środków z UE. Budżet
pod kierownictwem pani skarbnik wykonany
został w miarę pozytywnie. Klub Aktywnych
Radnych będzie głosował po pierwsze
za przyjęciem sprawozdania, po drugie
za udzieleniem absolutorium temu zarządowi.

Program Bezpieczna 1

Z szacunków Światowej Organizacji Zdro-
wia wynika, że na drogach świata średnio,
co 30 sekund ginie jeden człowiek. Trudność
przekonania całego społeczeństwa, w tym
nawet niektórych polityków, o wielkości
zagrożenia zdrowia i życia, a także o rozmiarach
strat społeczno-ekonomicznych, jest
jeszcze pogłębianą przez sposób postrze-
gania tego zagadnienia przez media. Bowiem
programy edukacyjne kształtujące świadom-
ność społeczną w tym zakresie trudno prze-
kazać jako atrakcyjny materiał, który więk-
szy oglądalność czy nakład dziennika.
Na przykład, czy można nazwać działaniem
edukacyjnym medialną dyskusję o tym,
czy strażnikom miejskim wolno używać foto-
radarów, albo reklamować spray do utajnia-
nia numerów rejestracyjnych. Jednak,
aby uczciwie ocenić sytuację, wrzucić
kamyczek do innego ogródka, np. zdejmowa-
nie znaków po zakończeniu robót drogo-
wych lub wydawanie zgody bądź niereago-
wanie na zaśmiecanie poboczny dróg rekla-
mami utrudniającymi czytelność znaków
drogowych. Ale to już nie media.

Sytuacja ta niestety dotyczy także tego,
co dzieje się na drogach naszego wojewódz-
twa, a w szczególności na najbardziej
uczęszczanej drodze krajowej nr 1. Analiza
i diagnoza sytuacji, szczególnie na „jedyńce”,
były przedmiotem posiedzenia Komisji Bez-
pieczeństwa i Porządku Publicznego naszego
Sejmiku. Drogą – przebiegającą przez śród-
mieście Łodzi – wjeżdża do miasta dziennie
ok. 25 000 pojazdów i mniej więcej tyle
samo opuszcza jego granice. Oczywiście nie
licząc ruchu lokalnego. Ze względu na duże
nasilenie ruchu i na długie odcinki pokony-
wane na drodze nr 1 przez kierowców
w chwili obecnej droga Nr 1 należy do poten-
cjalnie najniebezpieczniejszych. Sytuacja ta
spowodowana jest bardzo wieloma czynni-
kami takimi jak np. zły stan nawierzchni
w bardzo wielu miejscach, brak poboczny,
duża ilość niebezpiecznych skrzyżowań
i małych miejscowości, wiosek znajdujących
się bezpośrednio przy drodze, brak właściwej
liczby parkingów i miejsc obsługi podróż-
nych, brak właściwego oświetlenia po
zmierzchu miejsc niebezpiecznych, czy też
duża liczba rowerzystów i pieszych porusza-
jących się po drogach, szczególnie w blisko-
ści małych miejscowości i wsi. Dlatego
z zadowoleniem Komisja Bezpieczeństwa
i Porządku Publicznego przyjęła zapropono-
wany przez Centrum Bezpieczeństwa Ruchu
Drogowego program „Bezpieczna 1”.





Głównym założeniem tego programu jest poprawa bezpieczeństwa użytkowników drogi nr 1. Działania te będą realizowane m.in. poprzez:

- * stworzenie jednolitego systemu informacyjnego na drodze, na mapach, w materiałach promujących regiony i miasta, w Internecie i w mediach

- * współpracę z sieciami telefonii komórkowej poprzez uruchomienie telefonów wspomagających ratownictwo oraz informacji SMS i strony www.

- * skoordynowanie, rozbudowanie i wyposażenie systemu pomocy medycznej w oparciu o działające przy drogach instytucje poprzez wprowadzenie PPP i wyposażenie w defibrylatory automatyczne, przygotowanie kadry i właściwe oznakowanie.

- * budowę systemu profesjonalnej pomocy drogowej, wyposażonej w dobry, nowoczesny sprzęt, poprzez stworzenie systemu przekazywania informacji umożliwiających szybkie i skuteczne działanie.

- To jedna z przyczyn akceptacji działań w ramach programu Bezpieczna 1 – jak stwierdziła przewodnicząca Komisji Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego **Anna Adamska**. Tym bardziej że program „Bezpieczna 1” jest hasłem wywoławczym, działaniem pilotażowym, które jeśli sprawdzi się w skali wojewódzkiej, pozwoli na wykorzystanie dotychczasowych doświadczeń, rozwiązań czy sugestii w zakresie poprawy ruchu drogowego na innych drogach krajowych, wojewódzkich oraz lokalnych w naszym kraju. To kolejna już inicjatywa, która zrodziła się w województwie łódzkim, a przeniesiona zostanie na inne obszary kraju.



Komisja Kontaktów z Zagranicą i Współpracy Regionalnej

13 kwietnia br. odbyło się posiedzenie Komisji Kontaktów z Zagranicą i Współpracy Regionalnej, poświęcone planom promocji i współpracy zagranicznej województwa łódzkiego oraz działalności Regionalnego Biura Województwa Łódzkiego w Brukseli. W trakcie spotkania pozytywnie oceniono pracę naszej placówki w Brukseli w roku 2005 i w pierwszym kwartale 2006 roku. Jednym z tematów dyskusji była poruszona podczas Konwentu Marszałków kwestia utworzenia w Brukseli – na wzór kilku innych krajów europejskich – „Domu Polskiego”, zrzeszającego wszystkie polskie biura regionalne. Mówiono również o przyszłości placówki i możliwych scenariuszach jej dalszego rozwoju, przede wszystkim w kontekście zainteresowania włączeniem się w jej finansowanie kilku miast z regionu – Piotrkowa Trybunalskiego, Skierniewic, Radomska i Sieradza. Dyrektor RBWŁ w Brukseli Mariusz Mielczarek, oceniając plany na przyszłość zaznaczył, że wyzwaniem dla samorządu województwa jest dążenie do rozbudowania szerokiego partnerstwa regionalnego, opartego przede wszystkim na ścisłych relacjach z silnym partnerem, czyli z miastem Łódź, z którym obecna współpraca na terenie Brukseli układa się

właściwie. Do współdziałania w zakresie prowadzenia naszej placówki powinna włączyć się również jak największa liczba podmiotów z województwa łódzkiego, nie tylko przedstawicielstw powiatów i gmin, ale również izb gospodarczych, organizacji pozarządowych oraz wyższych uczelni. W ten sposób placówka zbliżyłaby się do modelu działalności, znanego i praktykowanego w wielu brukselskich przedstawicielstwach regionów z Europy Zachodniej. Funkcjonują one obecnie jako swoiste platformy, reprezentujące regionalne podmioty, które chciałyby zadbać o ochronę swoich szeroko rozumianych interesów wobec instytucji UE oraz czynnie uczestniczyć w procesach zachodzących obecnie na europejskiej arenie. Pracownicy Departamentu Promocji i Współpracy Zagranicznej przedstawili na posiedzeniu program promocji województwa na 2006 rok. Dokument zawiera plan tegorocznego zaangażowania województwa w targach i imprezach masowych oraz w projektach wydawniczych. Program odnosi się również do rozwoju współpracy z regionami partnerskimi.

*Dział z prac sejmiku przygotowuje
Zbigniew Wojtkowiak*



Polska powinna być krajem przyjaznym i bezpiecznym o dobrze zorganizowanym systemie bezpieczeństwa ruchu drogowego, zycielnych i przyjaznych uczestnikach ruchu. Państwem z bezpieczną infrastrukturą drogową, skutecznym systemem nadzoru nad ruchem i ratownictwem drogowym. To misja programu Gambit 2005 realizowanego w naszym województwie.



III Międzynarodowy Plener Rzeźby Monumentalnej Zgierz 2006

Galeria pod chmurką



Miasto Zgierz od kilku lat tworzy nową tożsamość, w której, oprócz rozwijającej się gospodarki, dużą rolę odgrywa szeroko pojęta sztuka. Dwie poprzednie edycje plenerów rzeźbiarskich wytworzyły galerię rzeźby pod chmurką, stającą się jednym z najbardziej rozpoznawalnych symboli Zgierza. Rzeźby jednocześnie stały się produktem turystycznym miasta, a same plenery kulturalnym i turystycznym ponadregionalnym wydarzeniem odwiedzanym przez kilka tysięcy osób.

W tym roku od 26 kwietnia do 6 maja w Zgierzu gościło kilkunastu rzeźbiarzy z zagranicznych miast partnerskich i Polski. Nad stawem w parku miejskim im. Tadeusza Kościuszki tworzyli oni monumentalne prace, bacznie obserwowani przez mieszkańców i turystów. Plener Rzeźby Monumentalnej został wpisany do krajowego kalendarza imprez turystycznych Polskiej Organizacji Turystycznej. Festiwalowi towarzyszyły dodatkowe atrakcje: imprezy kulturalne, warsztaty rzeźby i występy artystyczne. Bezpośredni kontakt z artystami w momencie ich pracy, oglądanie procesu twórczego, możliwość kontaktu z twórcą i przekazania mu własnych sugestii sprawia, że odwiedzający plener mają szansę uczestniczenia w powstawaniu dzieła. Plener dzięki swojemu charakterowi jest doskonałą propozycją na spędzenie weekendu majowego. Oferta skierowana jest do wszystkich z rejonu województwa łódzkiego, którzy nie planują dalekich wyjazdów. Zachęcamy do odkrywania zakątków naszej ziemi łódzkiej, być może jeszcze nie do końca przez czytelników poznanej. Honorowy patronat nad tegorocznym plenerem rzeźby objęli: prezes Związku Miast Polskich i marszałek województwa łódzkiego. Na zakończenie pleneru autorzy trzech najciekawszych prac uhonorowani zostali pucharami, wszyscy uczestnicy pleneru otrzymali upominki i gratulacje od Karola Maślińskiego – prezydenta miasta Zgierza i jego zastępcy Grzegorza Gula.

Już niedługo będzie można podziwiać nowo powstałe dzieła na co dzień, gdyż ozdobią kolejne zakątki Zgierza.

(jm)

fot. Urząd Miasta Zgierza

Nagrody marszałka województwa łódzkiego

Puchary otrzymali:

I miejsce - IRENEUSZ WIERZBA

z Bierunia za „ŁAWKĘ MIŁOŚCI” - rzeźbę użytkową w kształcie dłoni oplatających siedzących

II miejsce - MIECZYŚLAW ŻEBROWSKI

z Orzysza za „ZGIERZANKĘ”

III miejsce - MIECZYŚLAW GŁUCH

z Makowa Podhalańskiego za „POWITANIE WIOSNY”.





Z wizytą na Węgrzech i w Rumunii

Od 19 do 21 kwietnia delegacja województwa łódzkiego, której przewodniczył marszałek Stanisław Witaszczyk, przebywała z oficjalną wizytą w Rumunii i na Węgrzech. W misji, na zaproszenie szefa naszego regionu, uczestniczył Tadeusz Kaczor – konsul honorowy Republiki Węgierskiej w Łodzi oraz Ewa Petlińska-Chałaj – prezes Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Węgierskiej.

Pierwszego dnia wizyty przedstawiciele naszego województwa odwiedzili miasto Arad w Rumunii, gdzie spotkali się władzami regionu. Głównym tematem spotkania było omówienie możliwości rozpoczęcia współpracy międzyregionalnej. Mówiono również o doświadczeniach Polski związanych z wejściem do Unii Europejskiej. Delegacja zwiedziła polską firmę „PORTA”, międzynarodowe lotnisko pasażerskie w Aradzie oraz terminal cargo, którego budowa była współfinansowana ze środków PHARE.

Drugiego dnia pobytu władze naszego regionu przebywały gościnnie w regionie partnerskim Csongrad (Węgry). Spotkanie rozpoczęła wizyta w Izbie Przemysłowo-Handlowej, gdzie dyskutowano m.in. o wpływie Unii Europejskiej na rozwój gospodarczy regionu i sposobie wykorzystania środków unijnych oraz roli izby we współpracy międzyregionalnej i zagranicznej.

Następnego dnia odbyło się robocze spotkanie z władzami Rady Regionu w Szege-dzie. Omówiono dotychczasową współpra-



Wizyta delegacji województwa łódzkiego na lotnisku w Grazu.

cę oraz nakreślono ramy na następne lata. Opierając się na doświadczeniach z okresu 2004-2006, obie strony wyraziły chęć realizacji wspólnych projektów finansowanych ze środków unijnych.

Stawić czoło zagrożeniu

19 kwietnia w Centrum Szkoleniowo-konferencyjnym Uniwersytetu Łódzkiego odbyła się międzynarodowa konferencja „Metody leczenia osób używających substancji psychoaktywnych” pod honorowym patronatem marszałka województwa łódz-

kiego Stanisława Witaszczyka. Spotkanie zorganizowało Regionalne Centrum Polityki Społecznej, działające przy Urzędzie Marszałkowskim. Dorota Biskupska-Neidowska, członek zarządu województwa łódzkiego, otwierając seminarium podkreśliła: „Walka z uzależnieniem to walka z bezradnością. Pomagając uzależnionym przywracamy społeczeństwu wartościowe jednostki”.

Zaproszeni goście, wśród których znaleźli się przedstawiciele Ukrainy, Białorusi i Szwecji, dyskutowali o perspektywach usprawnienia działań instytucji zajmujących się osobami uzależnionymi od narkotyków i alkoholu. Uczestnicy konferencji jako najważniejsze zadania, jakie stoją przed państwem, uznali zwiększenie nakładów finansowych, konieczność dostosowania usług do potrzeb uzależnionego oraz ułatwienie dostępu do placówek świadczących pomoc.

Z wizytą w Grazu

Delegacja województwa łódzkiego przebywała od 19 do 21 kwietnia w stolicy partnerskiego regionu Styria – Grazu. Celem wizyty w Styrii było omówienie możliwości współpracy pomiędzy lotniskiem Lublinek w Łodzi a lotniskiem w Grazu oraz przedyskutowanie wybranych kierunków rozwoju komunikacji miejskiej w aglomeracji łódzkiej na przykładzie doświadczeń partnerów austriackich.

Samorząd województwa reprezentowali: Zbigniew Łuczak – wicemarszałek województwa łódzkiego oraz Stanisław Olas – członek zarządu województwa.



Władze naszego regionu przebywały w regionie partnerskim Csongrad na Węgrzech.



Podczas spotkań rozważano możliwość organizacji szkoleń dla polskich partnerów, oraz przygotowanie ekspertyz dotyczących rozwoju lotniska i MPK w Łodzi. Istotnym tematem rozmów było także wykorzystanie biopaliw, przedstawione na przykładzie gminy Mureck, w której energia elektryczna oraz paliwa uzyskiwane są z rzepaku.

Inwestycja w „serce” szpitala

Dzięki pomocy finansowej Urzędu Marszałkowskiego od 24 kwietnia hospitalizowani w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym im. M. Skłodowskiej-Curie w Zgierzu mogą korzystać z nowoczesnego sprzętu służącego do wykonywania diagnostyki.

W przekazaniu specjalistycznej aparatury uczestniczył członek zarządu województwa Stanisław Olas. Na uroczystości obecni byli również przedstawiciele władz powiatu i miasta Zgierz.

Zakład Diagnostyki Obrazowej zgierskiej placówki wzbogacił się tym samym o aparaty służące do wykonywania badań RTG i USG oraz komputerowy system zarządzania pracownią tomografii. Przekazany sprzęt jest bezpieczny dla pacjentów i stwarza nieporównywalne z aparaturą konwencjonalną możliwości diagnostyki. Całkowita wartość inwestycji wyniosła 600 tys. zł, z czego 450 tys. zł pochodziło z budżetu województwa, a pozostała część stanowi wkład własny szpitala.

Rusza projekt „Zostaję w Łodzi”

Samorząd województwa łódzkiego przygotował projekt „Zostaję w Łodzi”. Ma on pomóc przedsiębiorcom w zatrudnianiu wykwalifikowanych pracowników i powstrzymać absolwentów wyższych uczelni i szkół średnich przed wyjazdem w poszukiwaniu pracy – poinformował na spotkaniu z dziennikarzami wicemarszałek Krzysztof Makowski. Projekt zakłada dostosowanie systemu nauczania do wymogów rynku pracy i potrzeb pracodawców. Uczniowie, studenci oraz bezrobotni i poszukujący zatrudnienia będą kształcić się i podnosić swoje kwalifikacje w zawodach, na które jest lub w przyszłości będzie zapotrzebowanie.

– W Wojewódzkim Urzędzie Pracy – mówił wicemarszałek Makowski – powstanie baza ofert zawodów deficytowych. Pracodawcy, mający problemy ze znalezieniem odpowiednich pracowników, będą przekazywać do WUP drogą elektroniczną oferty zatrudnienia wraz z informacją nt. oczekiwań wobec kandydata.

Informacje przesyłane od pracodawców zostaną poddane analizie, a na podstawie jej wyników dowiemy się, które zawody są deficytowe na łódzkim rynku pracy. Pozwoli to określić, w jakich specjalnościach należy kształcić mieszkańców, aby zwiększyć ich szansę na zatrudnienie.

Konsultacje NSS i RPO w województwie łódzkim

24 kwietnia w Filharmonii Łódzkiej odbyła się konferencja konsultacyjna dotycząca Narodowej Strategii Spójności 2007-2013 (Narodowych Strategicznych Ram Odniesienia) oraz Regionalnego Programu Operacyjnego dla województwa łódzkiego na lata 2007-2013. Konferencja zorganizowały: Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Urząd Marszałkowski w Łodzi oraz Łódzki Urząd Wojewódzki. Wśród gości obecni byli posłowie i senatorowie z regionu łódzkiego, przedstawiciele jednostek samorządu terytorialnego, środowisk akademickich, prasy i organizacji pozarządowych. Gospodarzem spotkania był marszałek Stanisław Witaszczyk, Urząd Wojewódzki reprezentowała wojewoda Helena Pietraszkiewicz, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego natomiast podsekretarz stanu Tomasz Nowakowski.

Podczas spotkania dokonano prezentacji NSS oraz RPO dla województwa łódzkiego na przyszły okres programowania, co zaowocowało dyskusją na temat wizji oraz wątpliwości dotyczących rozwoju regionu w latach 2007-2013. Strona ministerialna zobowiązała się do uwzględnienia sugestii przedstawicieli regionu w kwestii

zmiany algorytmu dla województwa oraz rozbudowy regionalnego lotniska im. W. Reymonta.

Obchody święta Konstytucji 3 maja

Parlamentarzyści, przedstawiciele władz rządowych i samorządowych, organizacji kombatanckich, łodzianie uczestniczyli w obchodach 215. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja, które rozpoczęły się w stolicy regionu uroczystą mszą świętą w intencji ojczyzny w łódzkiej bazylisce archikatedralnej. Mszę celebrował metropolita łódzki ks. arcybiskup Władysław Ziśtek.

Samorząd województwa reprezentowali: wicemarszałek Krzysztof Makowski, członek zarządu województwa Stanisław Olas oraz przewodniczący sejmiku województwa Jan Darnowski.

Samorządowcy, parlamentarzyści ziemi łódzkiej, kombatancki oraz reprezentanci organizacji społecznych i łódzkich uczelni oraz szkół złożyli wieńce i kwiaty na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza. Uroczystości pod łódzką archikatedrą zakończyła defilada kompanii honorowych wojska, policji i straży pożarnej. Uroczystości upamiętniające 215. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja odbywały się również w innych miastach regionu. W Radomsku pod obeliskiem upamiętniającym uchwalenie ustawy rządowej z 1791 r., a także przed Grobem Nieznanego Żołnierza, kwiaty złożył marszałek Stanisław Witaszczyk. Członek zarządu Stanisław Olas uczestniczył w uroczystościach na uniejowskim rynku.



Uroczystości Konstytucji 3 maja na uniejowskim rynku.



Spotkanie z ambasadorem Węgier

5 maja marszałek Stanisław Witaszczyk spotkał się w Urzędzie Marszałkowskim w Łodzi z ambasadorem Republiki Węgierskiej w Polsce Michalem Gyorem, konsulem generalnym Laszlo Szubertem i konsulem honorowym Republiki Węgierskiej w Łodzi Tadeuszem Kaczorem. Ambasador Węgier gościł w Łodzi w związku z obchodami 25-lecia istnienia Towarzystwa Polsko-Węgierskiego, którego działalność wspiera także samorząd województwa.

Podczas spotkania omawiano dotychczasową współpracę województwa łódzkiego z partnerskim regionem Csongrad na Węgrzech. Umowa o współpracy została podpisana 3 września 2004 r. Rozmawiano także o współpracy przy organizacji polskich obchodów 50-lecia wydarzeń na Węgrzech. Marszałek zaprosił ambasadora i obu konsulów do uczestnictwa w tegorocznym Jarmarku Wojewódzkim, który odbędzie się pod koniec sierpnia.

Obchody zakończenia II wojny światowej

8 maja wicemarszałek Krzysztof Makowski, przewodnicząca Rady Miasta Łodzi Iwona Bartosik oraz wicewojewoda Witold Gwiazda oddali cześć ofiarom II wojny światowej w 61. rocznicę jej zakończenia w Europie. Pod grobem Nieznanego Żołnierza przed bazyliką archikatedralną w Łodzi kwiaty złożyli również przedstawiciele organizacji kombatanckich, wojska oraz straży pożarnej.

Uroczystość była także okazją do wspomnienia 62. rocznicy bitwy pod Monte Cassino oraz batalii o Narvik (1940 r.).

"Wieczór polski" w Brukseli

Od 16 do 18 maja gościła w Brukseli delegacja województwa łódzkiego, z udziałem Stanisława Ołasa – członka zarządu województwa. Marszałek Ołasa spotkał się między innymi z Jeremym Nagodą z Biura Współpracy i Pomocy Europejskiej KE, z którym rozmawiał na temat unijnych projektów dotyczących edukacji.

Głównym punktem pobytu naszej delegacji był udział w „Wieczorze Polskim”, zorganizowanym przez polską delegację przy Europejskim Komitecie Ekonomiczno Społecznym (EKES) – jednym z dwóch (obok Komitetu Regionów) organów unijnych o charakterze doradczym wobec instytucji UE.

Celem imprezy było przygotowanie możliwie szerokiej promocji naszego kraju wśród przedstawicieli instytucji UE, pracowników administracji unijnej, reprezentantów biur regionalnych oraz lobbystów działających na terenie Brukseli. Do współpracy zaproszono także polskie regiony, które otrzymały możliwość zorganizowania własnych stoisk promocyjnych. Nie mogło zabraknąć wśród nich także naszego regionalnego stanowiska prezentującego walory kulturalne, przyrodnicze i gospodarcze województwa.

Podczas trwania imprezy Marszałek Ołasa przeprowadził wiele rozmów z licznymi przybyłymi przedstawicielami Komitetu Ekonomiczno-Społecznego oraz z reprezentantami wielu biur regionalnych, spotkał się również z Ambasadorem Markiem Grelą - stałym przedstawicielem Rzeczypospolitej Polskiej przy Unii Europejskiej.

Pieniądze dla Policji

550 tys. zł. przekaże samorząd województwa łódzkiego na zadania związane z poprawą bezpieczeństwa mieszkańców regionu.



Obchody zakończenia II wojny światowej w Łodzi.

Pieniądze trafią do Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi po podpisaniu 30 maja, umowy w tej sprawie.

– *Jesteśmy pierwszym samorządem wojewódzkim w kraju, który zdecydował o dofinansowaniu policji* – poinformowali dziennikarzy marszałek województwa Stanisław Witaszczyk i wicemarszałek Krzysztof Makowski 24 maja na konferencji prasowej w Urzędzie Marszałkowskim w Łodzi.

Pieniądze zostaną wykorzystane na zakup sprzętu dla policji m.in. radarów, radiotelefonów, noktowizorów, samochodów i centrali telefonicznej do nowej siedziby Komendy Powiatowej Policji w Tomaszowie Maz.

– *Chcieliśmy przekazać pieniądze również na stworzenie nowych etatów w policji, niestety, w tej chwili samorządy wojewódzkie nie mają takiej możliwości* – mówił Krzysztof Makowski – *myślę jednak, że lepsze wyposażenie policji przełoży się na jej sprawniejsze działanie i tym samym poprawę bezpieczeństwa w naszym regionie.*

Jeśli 550 tys. zostanie prawidłowo wykorzystane i przyczyni się do poprawy bezpieczeństwa, w przyszłym roku samorząd województwa także wesprze finansowo Komendę Wojewódzką Policji w Łodzi.

– *Bezpieczeństwo mieszkańców regionu to jeden z priorytetów samorządu województwa, jeśli tegoroczna umowa między zarządem województwa łódzkiego a policją zostanie prawidłowo zrealizowana, w przyszłym roku także dofinansujemy policję kwotą nawet wyższą niż obecnie* – zadeklarował marszałek Stanisław Witaszczyk.

Dział „Z prac zarządu” przygotowuje wydział prasowy



Spotkanie z ambasadorem Węgier.



Fundusze unijne szansą na pracę



1 maja minęły 2 lata od przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Efekty naszego członkostwa we wspólnocie są już widoczne. Za 65 mln zł, pochodzących z Europejskiego Funduszu Społecznego (EFS), dla mieszkańców województwa organizowane są bezpłatne szkolenia i kursy oraz prowadzone usługi doradcze w zakresie wyboru nowego zawodu. Skorzysta z nich ponad 18 tys. osób zagrożonych bezrobociem.

Za pieniądze z Brukseli możemy kierować pomoc do osób pracujących, które chcą się uczyć i rozwijać swoje umiejętności zawodowe, rolników zainteresowanych podjęciem pracy w innych sferach gospodarki oraz do pracowników restrukturyzowanych i likwidowanych zakładów, dotkniętych zwolnieniami grupowymi.

W ramach ZPORR Wojewódzki Urząd Pracy w Łodzi rekomendował do realizacji 75 projektów szkoleniowo-doradczych. Najwięcej propozycji szkoleń powstało dla pracujących. Weźmie w nich udział 9 tys. osób, które zamierzają podjąć zatrudnienie w innych zawodach bądź liczą na zmianę stanowiska lub awans u dotychczasowego pracodawcy. Przeważają szkolenia językowe (angielski, niemiecki, francuski, hiszpański, włoski) i kursy komputerowe w dziedzinie administrowania siecią, obsługi programów finansowo-księgowych, tworzenia stron internetowych. Organizowane są również

kursy przygotowujące do zarządzania personelem i obsługi klienta w małej firmie, sięgania po środki z UE, a także stosowania technik handlu zagranicznego oraz marketingu i reklamy.

Jako jeden z pierwszych kursy współfinansowane z pieniędzy unijnych zorganizował Urząd Miasta w Piotrkowie Tryb. W bezpłatnej nauce języka angielskiego i niemieckiego weźmie łącznie udział 180 mieszkańców miasta. Kursy językowe zorganizowały również: powiat bełchatowski, gmina Lubochnia, uczelnie wyższe, organizacje pozarządowe i szkoły językowe. Projekt dla pracowników placówek ochrony zdrowia przygotował Uniwersytet Medyczny w Łodzi. Lekarze, pielęgniarki, ratownicy medyczni przejdą specjalistyczny kurs w poszukiwanym na rynku pracy zawodzie pilota wycieczek i opiekuna zagranicznego pacjenta turysty, korzystającego z usług medycznych w regionie łódzkim.

W nauce nowego zawodu weźmie też udział 6,6 tys. mieszkańców wsi. Z myślą o nich realizowane są kursy przyuczające do zawodu magazyniera, handlowca, księgowego i pracownika ochrony. Dużym zainteresowaniem cieszą się kursy z zakresu prowadzenia własnej działalności gospodarczej. 1200 rolników skorzysta ze szkoleń z zakresu nauki języka obcego, obsługi komputera oraz „ABC przedsiębiorczości”, prowadzonych przez Centrum Edukacji

z Brzozowa. Dzięki bezpłatnym szkoleniom 420 mieszkańców powiatów: kutnowskiego, łęczyckiego, łowickiego i skierniewickiego zmieni swoje kwalifikacje zawodowe, ucząc się podstaw księgowości i przygotowując do pracy jako sprzedawca, kierownik małej gastronomii, eurodoradca oraz sekretarka i asystentka.

Fundusze unijne służą również ratowaniu miejsc pracy w upadających zakładach. Pracownicy objęci zwolnieniami grupowymi, oprócz bezpłatnych szkoleń i doradztwa zawodowego, zyskują zatrudnienie na nowych stanowiskach współfinansowanych z EFS. Osoby te, w chwili utraty pracy, nie będą zmuszone do przejścia na bezrobocie i rejestrację w urzędach pracy. Ze wsparcia skorzystają dzięki temu 484 osoby. Pracodawcy nawet przez 2 lata będą mieć finansowaną część kosztów płacy i składek na ubezpieczenie społeczne zatrudnianych w ten sposób pracowników. 250 łódzian z likwidowanych firm weźmie udział w szkoleniach z zakresu składania komputerów, obsługi kas fiskalnych oraz obróbki skrawaniem i spawania, a po ich zakończeniu otrzyma pracę. Pomocą objętych zostanie także m.in. 182 pracowników zduńskowolskiego Zwolteksu oraz 52 osoby z powiatu sieradzkiego.

Mieszkańcy województwa łódzkiego chętnie biorą udział w bezpłatnych szkoleniach i kursach organizowanych za unijne pieniądze. Podwyższając swoje kwalifikacje zawodowe, przez co stają się bardziej konkurencyjni na rynku pracy, a ich szanse na znalezienie zatrudnienia rosną. Gospodarczo zyskuje na tym region, który staje się atrakcyjnym miejscem do inwestowania. Doceniają to szczególnie zagraniczne firmy, które coraz chętniej otwierają u nas swoje zakłady. W latach 2007-13 z Unii Europejskiej otrzymamy kilka razy więcej pieniędzy na pomoc dla osób zagrożonych bezrobociem. Może to być nawet 200 mln zł rocznie. Już teraz przygotowujemy się, aby pieniądze te również dobrze spożytkować.

Paweł Kozłowski
rzecznik prasowy WUP w Łodzi

Nabór na szkolenia ciągle trwa. Wszystkich zainteresowanych udziałem zapraszamy do odwiedzenia strony internetowej WUP w Łodzi, poświęconej funduszom unijnym <http://efs.wup.lodz.pl>, gdzie znajdują państwo szczegółowe informacje nt. realizowanych szkoleń.



Punkt Informacyjny Europejskiego Funduszu Społecznego w WUP w Łodzi.

Radomszczański międzynarodowy festiwal chóralny

24-26 czerwca w Miejskim Domu Kultury w Radomsku tamtejsze Towarzystwo Śpiewacze im. Stanisława Moniuszki organizuje II Festiwal Chórny „Wschód – Zachód – Zbliżenia”, nad którym honorowy patronat objął marszałek województwa łódzkiego Stanisław Witaszczyk. Inauguracyjny koncert odbędzie się w sali Miejskiego Domu Kultury, zaprezentują się wszystkie biorące udział w festiwalu zespoły. Obok chóru z Radomska wystąpią: Chór Akademii Rolniczej im. Hugo Kołłątaja z Krakowa, którego dyrygentem i kierownikiem artystycznym jest absolwentka Akademii Muzycznej w Łodzi Janina Gutowska, oraz Akademicki Chór Uniwersytetu w Ostrawie (Czechy), od blisko 40 lat znany w wielu krajach Europy, Japonii, Brazylii i Meksyku, którego dyrygentami są:

prof. Lumir Piwowarski i doc. Jan Spisa, a śpiewają w nim studenci, absolwenci oraz wykładowcy uczelni. Organizatorzy czekają też na potwierdzenie przyjazdu Państwowego chóru „Trembita” ze Lwowa i chóru z Sycylii.

W drugim dniu trwania festiwalu w godzinach popołudniowych na dziedzińcu ratusza zaplanowany jest wspólny koncert wszystkich zespołów. Wcześniej chóry zaprezentują się w świątyniach w Radomsku i w okolicznych miejscowościach.

Towarzystwo Śpiewacze im. Stanisława Moniuszki w Radomsku należy do najdłuższej działających amatorskich zespołów muzycznych na terenie województwa łódzkiego. Miało ono na celu „szerzenie zamiłowania do śpiewu chóralnego i solowego, muzyki symfonicznej, kwartetowej i solo-

wej, sztuki teatralnej oraz wszelkiego rodzaju sportów i gier prawem dozwolonych, w celu dostarczenia swoim członkom i ich rodzinom możliwości pożytecznego i przyjemnego spędzania wolnego czasu, a członkami towarzystwa mogły być osoby pełnoletnie o nieposzlakowanej czci, wszystkich stanów, bez różnicy płci”.

Początki istnienia zespołu sięgają 1912 roku, natomiast oficjalna działalność zapoczątkowana została po zarejestrowaniu 1 maja 1923 r. Koncertuje w kraju i za granicą. Ostatnim zagranicznym wyjazdem zespołu była na początku maja br. wizyta w Wiedniu.

Wszelkie aktualne, dotyczące festiwalu informacje będą się ukazywać na stronie internetowej zespołu: www.towarzystwo-spiewacze.prv.pl

Dyrygentem chóru jest Maciej Salski, absolwent Akademii Muzycznej w Łodzi, prezesem – Danuta Horoszkiewicz.

(b.p.c.)



4 czerwca o godz. 12 w Sali Koncertowej Filharmonii Łódzkiej odbędą się „Spotkania z nutką”. Będzie to połączone z obchodami Dnia Dziecka spotkanie jubileuszowe, jako że w tym roku przypada 15-lecie, organizowanych przez Dział Upowszechniania Muzyki Filharmonii Łódzkiej, comiesięcznych koncertów adresowanych do dzieci i rodziców.

„Spotkania z nutką” są spotkaniami ze światem muzyki. W zaczerwowany świat dźwięków, obrazu i ruchu wprowadzają: Grażyna Sikorska, Jolanta Miernik-Szostak i Aldona Kubiak. Od 15 lat towarzyszy im – niegdyś sześciolatek, dziś student Politechniki Łódzkiej – Krzysztof Olejniczak. Również aktor Mariusz Olbiński na stałe związał

się z filharmonicznymi „Nutkami”, z którymi od samego początku współpracuje także Witold Karolak, znakomity muzyk, kompozytor i aranżer, autor muzycznego sygnału tych spotkań. Na jubileuszową galę napisał on specjalnie piosenkę, którą wykona solista Teatru Wielkiego w Łodzi – Witold Tomczyk.

Specyfiką koncertów jest różnorodność występujących na estradzie wykonawców. Obok bowiem profesjonalistów – artystów Filharmonii Łódzkiej, Teatru Wielkiego, Teatru Muzycznego i Akademii Muzycznej, występuje także młodzież łódzkich i regionalnych szkół artystycznych, mają również możliwość zaprezentowania się dzieci z przedszkoli, szkół ogólnokształcących i ośrodków kultury.

Autorką pomysłu, który spełnia zarówno edukacyjne, jak i artystyczne zadanie, jest Elżbieta Chmielewska – kierownik Działu Upowszechniania Muzyki FL. Przed 15 laty „Nutki” zagościły na estradzie Filharmonii Łódzkiej dzięki niezwykle sprzyjającemu klimatowi, jaki – rozumiejąc znaczenie tego typu działalności – znalazły w osobie dyrektora naczelnego Filharmonii Łódzkiej prof. Zbigniewa Lasockiego. Znaczenie wychowania poprzez muzykę zawsze było ogromne, zatem i popularność, i znaczenie tych muzycznych audycji są nie do przecenienia. „Nutki...”, dzięki możliwościom technicznym nowej sali koncertowej, stają się coraz atrakcyjniejsze, a dzięki wyposażeniu całego gmachu – dostępne dla osób o mniejszej sprawności fizycznej.

W koncertach wystąpiło dotąd wielu znanych nie tylko w kraju artystów, m.in. Anita Krochmalska, Piotr Nowacki, Ziemowit Wojtczak, Mariusz Drzewicki, Izabela Nave, Beata Zawadzka, zespoły instrumentalne – m.in. orkiestry smyczkowe i niezwykle popularny wśród dzieci Zespół Instrumentów Perkusyjnych Akademii Muzycznej w Łodzi, zespoły tańca i piosenki, zespoły taneczne. Podczas jubileuszowego koncertu wystąpią – obok Witolda Tomczyka – uczniowie Ogólnokształcącej Szkoły Baletowej im. F. Parnella w Łodzi oraz laureaci I konkursu „Orkiestry przedszkolne”, laureaci Konkursu Uczniów Szkół Artystycznych „Kompozycja w tańcu, muzyce i plastyce” oraz zespół „Pędziwiatry”.

Bożena Pellowska-Chudobińska



Na pilickim szlaku

Od dawna letnicy zachwycają się urokami Spały, Inowłódza i Sulejowa i dlatego czym prędzej należy więcej uczynić, aby wzbogacić ten rejon o ofertę prawdziwie turystyczną z różnorodnymi formami sportu, krajoznawstwa i oryginalnymi imprezami rekreacyjnymi. Do tego rodzaju przedsięwzięć zachęca list intencyjny marszałka województwa, skierowany do władz samorządów lokalnych, w sprawie podjęcia wspólnych działań zmierzających do wykreowania terenów w dorzeczu Pilicy i wokół Zalewu Sulejowskiego na wzór tego, co powstało już w dorzeczu Warty. Do wspólnego działania przystąpiły urzędy miast, powiatów i gmin piotrkowskiego i tomaszowskiego. Pierwszym wspólnym osiągnięciem jest ciesząca się sporym zainteresowaniem ponad 100-kilometrowa ścieżka rowerowa im. Zygmunta Goliata wokół Zalewu Sulejowskiego. Warto przypomnieć, że Zygmunt Goliat (1937-2001) był założycielem Wolborskiego Towarzystwa Kultury i Turystyki. Kolejnym zadaniem ma być ścieżka z Tomaszowa do Spały i Inowłódza. Stałymi imprezami o charakterze sportowo-rekreacyjnym na tym terenie są ogólnopolskie regaty o puchar ministra edukacji narodowej, o puchar bosmana, święto Pilicy, rajdy piesze oraz spalskie jarmarki antyków i rękodzielnictwa ludowego, połączone z koncertami i splydami Pilicą.

Doroczny kalendarz wypełniają też: zlot posiadaczy przyczep campingowych w ośrodku „Borki”, rajd integracyjny „U modrych wód” i dożynki prezydenckie w Spale.

Dość inicjatywy w organizowaniu atrakcyjnych imprez przejawia Tomaszowskie Stowarzyszenie Przyjaciół Pilicy i Nadpilicza, patronujące utworzonemu w 2000 roku Skansenowi Rzeki Pilicy. Nowością w społecznej aktywizacji ruchu turystycznego na rzecz rozwoju obszarów wiejskich stanowi działalność Stowarzyszenia Doliny Pilicy „Lider Plus” z siedzibą w Spale, zrzeszającego społeczników dwóch gmin: inowłódzkiej i tomaszowskiej. Chodzi m.in. o budowę ścieżek rowerowych.

Działacze stowarzyszeń oczekują, że społeczne inicjatywy wspierać będzie istniejący od wielu lat Związek Komunalny Gmin Nadpilickich, który powinien przejąć powinności koordynatora realizacji programu zagospodarowania turystycznego Pilicy.

Jan Maruszak



Szarłat w Petrykozach

W ubiegłym roku odbyły się próbné zasiewy, a w tym już całkiem poważne. Bronisław Franków zasiał we wsiach Petrykozy i Honoratów w gminie Paradyż dwa hektary amarantusa, czyli po polsku szarłatu. Po zbiorach zamierza wymłócić 4 tony ziarna. Za kilogram może uzyskać 2 zł, podczas gdy kilogram żyta kosztuje 20 gr!

– *Do uprawy tej rośliny namówiłem już innych rolników, m.in. w Pajęcznie* – mówi Bronisław Franków, prezes koła PSL w Opocznie. – *Pomysł tej uprawy wynika z potrzeby pokazania rolnikom na wsi, w jaki sposób można osiągnąć większe dochody finansowe z uprawy tej rośliny w porównaniu z tradycyjnymi odmianami zbóż. Za kilogram mąki mogę otrzymać nawet 4 złote, a mam zamówienie z Holandii na 50 ton mąki.*

Kolejnym walorem amarantusa jest jego leczniczy charakter. Jest bowiem zbożem bezglutenowym. Wypieki z niego mogą jeść osoby chore na celiakię i cukrzycę. Wysoka zawartość przyswajalnego żelaza, wapnia i magnezu pożądana jest w diecie kobiet ciężarnych i chorych na osteoporozę.

Amarantus pochodzi z Ameryki Południowej, a pierwsze ślady dowodzące jego uprawy znaleziono w wykopaliskach sprzed 4000 lat. Zniszczyli ją niemal całkowicie hiszpańscy kolonizatorzy, ale nasiona przwieźli do Europy. Z kolei Hindusi produkują z szarłatu chleb, stodycze, batoniki i sezamki. Spore zainteresowanie uprawa ta wywołała ostatnio także w USA.

W Polsce powstało już konsorcjum rolników uprawiających szarłat.

(m)

Rajd śladami zabytków i historycznych miejsc

Uczniowie kutnowskich szkół uczestniczyli w specyficznej lekcji historii. Poznawali zabytki i historię miasta wędrując po Kutnie.

W XIII Młodzieżowym Rajdzie Pieszym „Śladami zabytków Kutna” wzięło udział ponad 100 osób. Przewodnicy PTTK Jerzy Łompięś i Mirosław Spikowski opowiadali m.in. o modrzewiowym dworku, ratuszu, starym i nowym rynku, o domu doktora Troczewskiego, barokowym pałacu, Muzeum Bitwy nad Bzurą, getcie żydowskim i innych miejscach, mających historyczne znaczenie. Uczniowie ze szkół podstawowych nr 1, nr 4, nr 6, Gimnazjum nr 2 i ZS nr 3 oraz zuchy i harcerze wędrowali grupami po mieście ponad 2 godziny.

Zakończenie rajdu odbyło się w parku Wiosny Ludów. Podsumowaniem był konkurs historyczny, w którym uczestniczyło 10 osób. Wszyscy otrzymali nagrody i wyróżnienia. O wysokim poziomie wiedzy świadczą trzy pierwsze miejsca, które zdobyły: Eliza Andrzejczak, Barbara Sobieszek i Paulina Maćkowiak, dwa drugie – Julia Grabowska, Jakub Kozęjba a trzecie miejsce zdobył Filip Józwiak.

Organizatorem rajdu było Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Kutnowskiej przy wsparciu organizacyjnym Szkoły Muzycznej. Znaczką dla uczestników rajdu i nagrodą dla uczestników konkursu finansował Urząd Miasta.

Mariola Baranowska

Baumit w Łowiczu

Pierwsze sztychy szpadłem pod budowę nowej fabryki materiałów budowlanych austriackiej firmy Baumit zrobili: Andrzej Just – prezes polskiego oddziału Baumitu i Ryszard Budzałek, burmistrz Łowicza. Po chwili dołączyli do nich bp Alojzy Orszulik oraz Janusz Mostowski – wykonawca fabryki. Nowa fabryka ma być oddana do użytku już w październiku tego roku.

– *Kto szybko buduje, ten dobrze buduje* – powiedział bp senior A. Orszulik, pierwszy ordynariusz diecezji łowickiej, który miał podstawy, żeby tak twierdzić. Jako pierwszy biskup łowicki budował strukturę nowej diecezji, w tym nadzorował budowę obiektów kościelnych. Zauważył też, że sam proces przygotowawczy budowy nowej fabryki Baumitu był znacznie dłuższy od planowej budowy zakładu, który ma stanąć w niespełna 6 miesięcy.

– *Jestem pod wrażeniem wiedzy budowlanej biskupa Orzulika* – mówił prezes Just. – *Zastanawiam się nawet nad propozycją powierzenia księdzu biskupowi funkcji inspektora budowy* – żartował. – *Nie myślałem, że będę tak emocjonalnie przeżywał tę uroczystość* – dodał.

Łowicz to trzeci po Piotrkowie Trybunalskim i Bełchatowie zakład produkcyjny Baumitu w Polsce. Firma działa w 15 krajach Europy, zatrudnia 3 tys. pracowników. Łowicki zakład będzie wytwarzał 200 tys. ton suchego tynku rocznie. Dziennie będzie do tego zakładu wjeżdżać i wyjeżdżać 200 ciężarówek z piaskiem z pobliskiej żwirowni. Piach jest głównym surowcem tynków.

– *Cieszę się, że trafiliśmy w to miejsce* – mówił prezes Just. – *Przyjechaliśmy, zobaczyliśmy i się dogadaliśmy.*

– *Dobrze, że byliśmy przygotowani, jako miasto, z gruntami pod inwestycje* – mówił z kolei burmistrz Budzałek. – *Zależy nam bowiem, żeby inwestycje służyły powstaniu nowych miejsc pracy. Każde pojawienie się nowego inwestora spotyka się z wielką naszą życzliwością i przychylnością. Dlatego zawsze pomagamy i pomagając będziemy inwestorom, ale zgodnie z prawem i w granicach prawa* – dodał burmistrz. Przychylność lokalnych władz potwierdził prezes Just i zastrzegł, że ta pomoc będzie jeszcze potrzebna na etapie doprowadzenia drogi do zakładu

w porozumieniu z Główną Dyрекcją Dróg Krajowych i Autostrad.

Początkowo zakład będzie zatrudniał czterdzieści osób, docelowo nawet sto do stu dwudziestu osób.

– *Ludzie są tu dobrzy i pracowici* – zachwalał biskup Orszulik. Z kolei burmistrz Budzałek upomniął się o zapewnienie nowym pracownikom godziwych płac. Otrzymał zapewnienie, że fabryka jest dla ludzi i ma im służyć. Ponadto wzniesienie zakładu powierzono łowickiej firmie Budowa. – *To też tworzy dodatnią wartość regionu* – uzupełnił Andrzej Just.

Wszyscy liczą, że powstanie nowej fabryki w nowej łowickiej strefie inwestycyjnej przyciągnie nowych inwestorów. – *Firma Baumit ma dobrą rękę. Tam gdzie do tej pory wznosiliśmy nasze fabryki, niedługo po nich lokowały się kolejne firmy* – mówił prezes. Tym bardziej że nowy obszar inwestycyjny ma zostać skomunikowany z trasą nr 14 poprzez utworzenie nowego ronda, które poprawi też bezpieczeństwo ruchu drogowego na tym obszarze.

Robert Stępniewski



Od lewej: prezes Baumit w Polsce – Andrzej Just, burmistrz Łowicza Ryszard Budzałek



Europa w Poddębicach

Od 9 do 11 czerwca 2006 r. po raz pierwszy w Polsce rozegrane zostaną zawody Europejskiej Ligi Beach Soccera. Gospodarzem imprezy będzie powiat poddębicki, który został zakwalifikowany przez Światową Federację Beach Soccera w Barcelonie.

W eliminacjach udział wezmą reprezentacje czterech państw: Anglii, Grecji, Ukrainy i Polski. Europejska Liga w Poddębicach stanowić będzie I etap kwalifikacji reprezentacji Polski do tegorocznych Mistrzostw Europy w Beach Soccerze.

W tym samym czasie w Poddębicach będą trwały zawody Region Beach Soccer Cup, w których udział weźmie 8 drużyn z całego kraju.

– Ubiegłoroczne rozgrywki były znakomitą promocją regionu i z pewnością dostarczyły niesamowitych wrażeń – mówi Piotr Sęczkowski, pomysłodawca ściągnięcia tej dyscypliny do Poddębic. – Tegoroczne zawody zapowiadają się jeszcze bardziej ekscytująco, zobaczymy świetnych zawodników i mam nadzieję na doskonałą grę.

Beach Soccer to inaczej piłka nożna na plaży lub piasku. Powstała w 1992 roku w Stanach Zjednoczonych i od tamtej pory rozwija się bardzo intensywnie na świecie. Prym w rozgrywkach światowych wiodą Brazylijczycy. Od 1998 roku popularyzowana jest w Europie. Zasady gry są bardzo zbliżone do piłki nożnej, ale gra odbywa się na znacznie mniejszym boisku, drużyny są pięcioosobowe, a mecz rozgrywany jest w trzech tercjach po 12 minut każda. Najważniejszą zasadą gry w beach soccera jest

gra fair play. Jest to sport dla wszystkich i na zawody przybywają całe rodziny.

Rok temu w rozgrywkach, które otwierały sezon, udział wzięło dziesięć drużyn z kraju. Debiutował gospodarz imprezy WIT Poddębice, odnosząc pierwsze zwycięstwa i zdobywając puchar fair play. Drużyna wystartowała także w rozgrywkach Lech Beach Soccer Tour w Mrzeżynie, odnosząc tam olbrzymi sukces – III miejsce. *– Grę na naszym boisku i w Mrzeżynie wspominamy bardzo miło i z niecierpliwością czekamy na rozpoczęcie nowego sezonu – dzieli się wrażeniami Tomasz Walczyk, prezes drużyny.*

– Przygotowanie boiska i całej imprezy wymagało od nas wielkiego wysiłku, wsparcia ze strony przedsiębiorców i wielu osób prywatnych, które z własnej inicjatywy włączyły się do pracy, wypożyczały sprzęt i poświęcały własny czas, aby przygotować boisko na tak duże zawody, za co serdecznie dziękujemy – mówi Ryszard Ryter, starosta poddębicki. – Ta praca nie poszła na marne, świadczy o tym wytypowanie nas do zorganizowania rozgrywek tak dużej rangi, jaką są eliminacje do Mistrzostw Europy. Cieszę się bardzo, iż władze województwa zainteresowały się tym projektem i bardzo pomagają nam w realizacji tego ogromnego przedsięwzięcia. Poddębice mają szansę zostać stolicą plażowej piłki nożnej i nasze działania zmierzają w tym kierunku – kontynuuje starosta.

Agnieszka Pięgot



Indianie powracają

Po zimowej przerwie na teren powiatu zgierskiego powrócili „Indianie”. Rok temu indiański obóz stanął w Rudzie Bugaj (gm. Aleksandrów Ł.). Tym razem „czernonoskórzy” zawitają do Solcy Małej k. Ozorkowa. Przybliżą zainteresowanym życie i kulturę północnoamerykańskich szczepów: Siuksów, Czejenów, Arapaczów, Wron i Czarnych Stóp. Można się od nich dowiedzieć o indiańskich zwyczajach, wierzeniach, codziennych praktykach. Z ust przewodnika można usłyszeć, jaka jest droga życiowa wojownika, co świadczyło o jego odwadze, jakie były relacje między poszczególnymi plemionami, czy też jak wyglądała indiańska sauna. W wigwamach eksponowanych zostanie wiele oryginalnych indiańskich akcesoriów, jak broń, odzież, ozdoby, narzędzia pracy czy atrybuty czarowników służące do zaklania duchów, odganiania chorób itp. Dla najmłodszych gości przygotowano atrakcje: strzelanie z łuku, rzucanie włócznią. Indiańska wioska to pomysł łodzianina Jarka Pruchniewskiego (na zdjęciu), który – jak przyznaje – od najmłodszych lat zafascynowany był kulturą indiańską, zaczytując się w książkach Sat-Okha, Karola Maya, Jamesa F. Coopera i Arkadego Fiedlera. Z polskim ruchem indiańskim związany jest prawie od 20 lat, kiedy to jeszcze patronował mu zmarły w 2003 r. Sat-Okh. 3 lata temu Jarek Pruchniewski po raz pierwszy otworzył indiański skansen, z którym przemieszczą się po kraju. Polscy „Indianie” są na tyle nowoczesni, że dysponują własną stroną internetową: www.indianie.pl, na której z pewnością można znaleźć wiele ciekawych informacji o nich samych. Indiańską wioskę w Solcy Małej będzie można odwiedzać do 8 lipca. Howgh!

Radosław Gajda



Zielony finał wiosennego świętowania



W ludowym cyklu dorocznego świętowania wiosna była okresem bardzo intensywnym i szczególnie istotnym – liczne i różnorodne praktyki obrzędowe miały wspomagać doroczną odnowę przyrody, a tym samym zapewnić zdrowie ludziom i zwierzętom oraz urodzaj na polach.

Niektóre powszechnie niegdyś praktykowane na ziemiach polskich wiosenne obrzędy nie miały ściśle określonej daty. Jednym z nich było chodzenie z gaikiem (maikiem) – przystrojoną gałązką lub całym drzewkiem. Dziewczęta obnosiły gaik po wsi najczęściej w Poniedziałek Wielkanocny lub w Zielone Świątki, a w niektórych rejonach, np. w Łęczyckim, dopiero w Boże Ciało. Gaik wykonywano z niewielkiego drzewka lub krzewu iglastego (świerk bądź jałowiec) albo gałęzi sosny. Jego ozdobę stanowiły wstążki i kwiaty, czasem także pióra, papierowe koguciki, wydmuszki i „święte” obrazki. Z tak ubranym gaikiem panny odwiedzały wszystkie domy we wsi, a gospodynie obdarowywały je jajkami, orzechami i owocami. W Opoczyńskim gaik wykonywano z leszczynowych prętów wygiętych i połączonych na kształt kuli. Na Podlasiu znany był nieco inny zwyczaj – na czele orszaku dziewcząt obchodzącego wieś w Zielone Świątki, szła tzw. „królowa” z wieńcem kwiatów na głowie. Obrzędy te były radosnym przywitaniem wyczekiwanego przez mieszkańców wsi pory roku, a jednocześnie miały zapewnić urodzaj. Gaik stanowił także ofiarę dla istot nadprzyrodzonych, które wedle ludowego światopoglądu bytowały między „tym” a „tamym”

światem i mogły mieć wpływ na życie człowieka i procesy zachodzące w przyrodzie.

Obchody Zielonych Świątek i Bożego Ciała stanowiły finał obrzędowej odnowy przyrody. Zielone Świątki (czyli Zesłanie Ducha Świętego) przypadają siedem tygodni po Wielkanocy. W rodzimej tradycji ludowej było to święto pasterzy i czas procesji połączonej ze święceniem obsianych już pól. Do końca okresu międzywojennego zachował się na wsiach zwyczaj przystrajania, tzw. „majenia” domów dużą ilością roślin. W kątach izby i za łózkami ustawiano duże gałęzie brzozy lub jarzębiny. Tatarak umieszczano natomiast za „świętymi” obrazami, zdobiono nim ramy okienne i piece; roślinę tę zatykano także w zewnętrzne ściany domów i ozdabiano nią ploty. Jeszcze dziś niektóre kobiety „mają” swoje domy, zatykając starym zwyczajem tatarak za obrazy o tematyce religijnej. Gałązki, którymi przystrajano domy w rejonie Brzezin zanoszono przed zwózką zboża do stodół, co miało chronić nowe zbiory przed gryzoniami. Wysokie gałązki wkładano natomiast w zagony łąn aby wyrósł wysoki.

Kolejne późnowiosenne święto – Boże Ciało (czyli Święto Eucharystii) przypada jedenaste dni po Zielonych Świątkach.

Podstawowym elementem obchodów tego święta jest uroczysta procesja do czterech ołtarzy przygotowanych poza obrębem kościoła. Rodzima tradycja nakazuje dekorować ołtarze i zabudowania na trasie procesji zielonymi gałązkami. Po zakończeniu procesji jej uczestnicy odłamywali gałęzie i zabierali je ze sobą. Miały one różnorodne zastosowanie – zatykane pod strzechy zapobiegały pożarom, pozostawiane na polach chroniły uprawy zbóż, łąn i kapusty od gradu, burz i szkodników. Tradycja dekorowania ołtarzy i tras procesji jest do dziś żywa zarówno na wsiach jak i w miastach. Zmieniła się jednak nieco forma tego zwyczaju – wykorzystuje się mniej żywych roślin, a więcej ozdób z papieru i bibuły. W niektórych miejscowościach (np. w Spycimierzu i w Skęczniewie w Sieradzkim) przyjęła się bardzo efektowny sposób dekorowania trasy procesji. Mieszkańcy układają „dywany” z płatków kwiatów, wykorzystując przy tym motywy roślinne, religijne, a nawet narodowe.

W tradycji ludowej z Bożym Ciałem wiąże się także święcenie wianków uwitych z ziół, kwiatów i gałązek drzew. Nie mogło zabraknąć w nich bylicy, a także lubczyku, rozchodnika, mięty; dodawano także kwiaty – chabry, rumianki, niezapominajki i stokrotki. Wianki pozostawiano w kościołach na następne osiem dni, co miało im nadać szczególną moc. Miały szerokie zastosowanie w lecznictwie. Lud przypisywał święconym roślinom właściwości antydemoniczne, w związku z tym towarzyszyły one człowiekowi w przełomowych momentach życia – wkładano je niemowlętom podczas chrztu do poduszki, nowożeńcom w ubranie, a zmarłym do trumny. Z tego samego powodu mieszkańcy wsi wykorzystywali je do ochrony swojego dobytku – okadzano z nimi bydło przed pierwszym wypasem, zawieszano je nad oknami lub drzwiami domów i wrotami zabudowań.

Rośliny występowały w różnych kontekstach: te z nich, którym tradycja przypisywała szczególną siłę witalną, pełniły w wiosennych obrzędach rolę atrybutów pomagających w odnowie przyrody po zimowym zastoju (np. kwitnąca wierzba w Palmową Niedzielę). Ludowa tradycja pozwalała nadawać roślinom szczególną moc poprzez święcenie.

Traktowane dziś jako zwyczajowa dekoracja, bardzo zredukowane i sprowadzone do wymiaru estetycznego, rośliny były niegdyś istotnym elementem świąt i obrzędów związanych z cyklem życia jednostki. Ich rola w obrzędowości dowodzi, że ludzie kultur tradycyjnych, żyjąc w dużej zależności od przyrody, starali się wpływać na zachodzące w niej procesy i jednocześnie wykorzystywali jej dary do swoich potrzeb.

Barbara Chlebowska
Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne w Łodzi.



Gidelska kąpiółka

**„Jak ziarno wyjęte z ziemi,
Wina obmyta kroplami,
Gidelska Wieśniaczko,
Módl się za nami”**

ks. Jan Twardowski
Litania polska

Od blisko pięciuset lat niewielka wieś Gidle w powiecie radomszczańskim przyciąga w pierwszą niedzielę maja rzesze pątników. Zdążają oni z różnych stron kraju na wyjątkową uroczystość, zwaną „kąpiółką”. Jest to msza święta, podczas której następuje obrzęd zanurzenia w winie wizerunku Matki Bożej, czczonej w sposób szczególnie w miejscowym kościele dominikańskim. Wino po „kąpiółce”, jak twierdzą pielgrzymi, ma cudowną moc leczenia wszelkich schorzeń, tak cielesnych, jak i duchowych.

Historia sanktuarium związana jest z wydarzeniami, które odbyły się w 1516 roku. W maju owego roku miejscowy chłop Jan Czeczek podczas prac polowych odnalazł w ziemi dziewięciocentymetrową kamienną figurkę Matki Bożej, od której bił przedziwny blask. Jak podaje kronika klasztorna, podczas zdarzenia nawet woły ciągnące sochę stanęły i, mimo nawoływań rolnika, nie tylko nie ruszyły z miejsca, a nawet ukłękły. Wołą Maryi było wybudowanie w tym miejscu kaplicy. Chłop nie potrafił odczytać tego przesłania i cudowne znalezisko zaniósł do domu, a następnie ukrył w skrzyni z odświętną odzieżą. W niedługim czasie cała jego rodzina oślepała od jasności, która wciąż biła od figurki. Sąsiedzi dowiedziawszy się o całej historii, powiadomili gidelskiego proboszcza, który umieścił figurkę w prezbiterium kościoła parafialnego. Wtedy też rodzina rolnika odzyskała wzrok. Jak podaje wspomniana kronika, cudowne zdarzenia trwały nadal. Figurka w niewyjaśniony sposób powtórnie znalazła się na polu Czeczki. Mieszkańcy odczytali to jako znak Boży i pozostawili wizerunek Maryi na tym miejscu, umieszczając go w kapliczce wyłożonej z pnia drzewa, a następnie w drewnianej kaplicy, wzniesionej staraniem miejscowego dziedzica Marcina Gidzielskiego.

W 1615 roku z inicjatywy kolejnej właścicielki Gidel Anny Dąbrowskiej wzniesiono nowy obiekt sakralny, który w latach 1632-1656 przebudowano na istniejącą do dzisiaj wspianą świątynię pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny.

Dąbrowska opiekę nad wizerunkiem Matki Bożej powierzyła sprowadzonym z Krakowa dominikanom.

Kościół jest jednym z najwspanialszych obiektów barokowych w naszym województwie. Jest to świątynia trójnawowa o układzie bazylikowym, wzniesiona na planie krzyża łacińskiego, orientowana. We wnętrzu na szczególną uwagę zasługują bogato zdobione ołtarze. W ołtarzu głównym z 1796 roku przedstawiona jest scena Wniebowzięcia NMP pędzla krakowskiego malarza Michała Stachowicza. Po dwóch stronach obrazu umieszczono posagi świętych Piotra i Andrzeja oraz poniżej czterech ewangelistów. W prezbiterium wiszą także olbrzymie płótna, ilustrujące historię cudownej figurki.

Niezwykle cenne są także dwie kaplice wieńczące ramiona transeptu. Od strony południowej znajduje się kaplica maryjna. Figurka Matki Bożej Gidelskiej wyeksponowana jest w centrum bogato złoconego, pełnego przepychu ołtarza. W górnej części prospektu ołtarzowego znajduje się kopia obrazu Rafaela „Bóg Stwórca”, a na samym szczycie rzeźba Dzieciątka Jezus, miażdżącego krzyżem głowę szatana; nad mensą ołtarzową umieszczona jest kuta w srebrze na tle lilii płasko-rzeźba Trójcy Świętej. Przestrzeń ołtarzową wypełniają także rzeźby świętych: Anny, Joachima, Dominika i Agnieszki. We wnętrzu kaplicy znajdują się obrazy ilustrujące cuda zdziałane za przyczyną Pani Gidelskiej. Do kaplicy prowadzi brama, w zwieńczeniu której umieszczono unoszącą się w obłokach postać królującej Bogarodzicy.

Część północną transeptu wypełnia kaplica świętego Jacka z interesującym przedstawieniem w ołtarzu sceny adoracji Maryi przez tego świętego.

Ciekawym miejscem w świątyni jest również rokokowa zakrystia przesklepiona kolebkowo z lunetami. Wnętrze jej wypełniają piękne boazerie oraz malowane komody na szaty i naczynia liturgiczne.

W sierpniu 1998 roku Ojciec Święty Jan Paweł II nadał sanktuarium godność Bazyliki Mniejszej.

W niewielkich Gidlach zachowały się do naszych czasów jeszcze dwa cenne obiekty sakralne. Pierwszy to wspomniany wcześniej drewniany kościół pod wezwaniem świętej Marii Magdaleny z końca XV wieku, pełniący do 1884 roku funkcje świątyni parafialnej (obecnie kościół filialny). Otoczony jest z zewnątrz rzadkimi dzisiaj drewnianymi podcieniami, zwanymi sobotami. Warto wyjaśnić, że w dawnych czasach wierni czekali tam przez wiele godzin na niedzielną poranną mszę, pokonując wpraw na czczo długą drogę z odległych miejscowości. Jest to jeden z najstarszych i najpiękniejszych obiektów sakralnych w Polsce centralnej.

Ostatni z bardzo cennych obiektów to późnobarokowy kościół parafialny pod wezwaniem Matki Bożej Bolesnej z 1754 roku. Świątynia ta pełniła do 1884 roku funkcję kościoła klasztorowego zakonu pustelniczego kartuzów, sprowadzonego do Gidel przez właścicielkę wsi Zuzannę Olekską w 1641 roku. Był to jeden z trzech kartuskich eremów, czyli pustelni, na przedrozbiorowych ziemiach polskich.

Długie wiosenne weekendy sprzyjają podróżowaniu. Warto zatem skierować się ku południowemu krańcowi naszego regionu, aby odkryć Gidle – jedno ze znanych, a jednak nieznanych miejsc na ziemi łódzkiej.

Piotr Machlański





Czas mundialu

W czerwcu i na początku lipca świat będzie żył mundialem. Ten megaspektakl, składający się z 64 aktów, przez miesiąc zepchnie w cień inne wydarzenia na wszystkich kontynentach, zarówno globalne, jak i regionalne. Najlepsi piłkarze świata rywalizować będą po raz 18., a po raz drugi w historii wystąpią na boiskach Niemiec. Poprzedni Weltmeisterschaft mocno wrył się w polską pamięć i polskie serca. W 1974 roku legendarna drużyna naszego trenera stulecia Kazimierza Górskiego podbiła świat piękną grą, zdobywając sensacyjnie brązowy medal. Podobny sukces odniósł 8 lat później zespół trenera Antoniego Piechniczka na Espania '82.

Obok fotoreportera „Dziennika Łódzkiego” Grzegorza Gałasińskiego, będą jedynym przedstawicielem łódzkich mediów akredytowanym na niemieckim mundialu. Zabraknie natomiast w mistrzostwach choćby jednego piłkarza z województwa łódzkiego! To pierwsza taka sytuacja w historii startów Polaków w światowym czempionacie futbolowym, a warto przypomnieć, że nasza reprezentacja startuje w finałach po raz siódmy (poprzednio 1938, 1974, 1978, 1982, 1986 i 2002). Cztery lata temu w Korei łódzki futbol reprezentował symbolicznie Arkadiusz Bąk. Przed mistrzostwami grał w Widzewie. Kilka znaczących postaci z ŁKS i Widzewa grało w finałach mistrzostw świata z Janem Tomaszewskim, Markiem Dziubą (obaj ŁKS), Włodzimierzem Smolarem i Zbigniewem Bońkiem (obaj Widzew, przy czym Boniek na Espania '82 był już jedną nogą w Juventusie) na czele. Mało kto zapewne wie, że finałach wystąpiło dotychczas tylko 7 zawodników urodzonych na terenie obecnego województwa łódzkiego.

Antoni Gałeczki, który grał w historycznym meczu z Brazylią (5:6) w 1938 roku w Strasburgu urodził się w Łodzi. Stolica województwa miała jeszcze tylko jednego swojego syna na mundialu: Marka Dziubę, brązowego medalistę z Hiszpanii 1982. Wraz z Dziubą medal w Alicante, po zwycięskim meczu z Francją (3:2), odbierali m.in. Włodzimierz Smolarek, urodzony w Aleksandrowie Łódzkim i Paweł Janas, pochodzący z Pabianic. Cztery lata wcześniej, na pamiętnych mistrzostwach w Niemczech, ostoją naszej obrony był Antoni Szymanowski. Choć jego piłkarskie losy związane były z Warszawą, a zwłaszcza z Krakowem, to jednak urodził się w Tomaszowie Mazowieckim.

W mundialu Korea/Japonia 2002 wystąpiło dwóch piłkarzy z naszego województwa: Jacek Krzynówek urodził się w Kamieńsku, a Tomasz Kłós w Zgierzu.

Obok ostatniej dwójki szansę na występ na boiskach Niemiec ma ósmy w historii zawodnik urodzony w naszym województwie, a trzeci łodzianin – Euzebiusz Smolarek.

Paradoksalne, ale im bliżej finałów, tym selekcyjny miał coraz więcej problemów, choć przecież powinno ich ubywać. Największym jest to, że kluczowi zawodnicy reprezentacji wiosną nie grali lub mało grali w swoich klubach. Prześmiewcy, których nigdy nie brakuje żartowali, że Polska nie będzie miała najsilniejszej drużyny w stawce 32 uczestników, ale na pewno najbardziej... wypoczętą. Jerzy Dudek miał epizodyczne występy w bramce Liverpoolu, a na finiszu rozgrywek ligi szkockiej z ławki rezerwowych oglądał mecze Celticu Glasgow Artur Boruc. Jacek Krzynówek nie odnalazł się po kontuzji

i operacji kolana, stając się z kluczowego zawodnika Bayeru Leverkusen ledwie tuzinkowym zmiennikiem. Nawet na ławce rezerwowych w drugoligowym angielskim Southampton nie było miejsca dla Kamila Kosowskiego, który nie był taki święty, skoro mecze „Świętych” oglądał z trybun. Zwykle wchodził z rezerwy na boisku Grzegorz Rasiak (Southampton) i Tomasz Frankowski (Wolverhampton).

Obaj napastnicy byli spięci, psychicznie zablokowani i nie trafiali do bramki rywali. Podobnie Andrzej Niedzielam w Nijmegen. Miejsce w pierwszym składzie Borussia Dortmund miał wiosną Ebi Smolarek – odkrycie Bundesligi minionej jesieni, ale zatracił skuteczność.

Mimo wszystko Smolarek, Maciej Żurawski z Celticu (16 goli w lidze szkockiej) i „Turek” Mirosław Szymkowiak to najpoważniejsi kandydaci na filary naszej reprezentacji. Trzeba tylko odpukać w niemalowane drewno, żeby nie doznali kontuzji, bo nieste-

ty każdy z nich ma ku temu skłonności. Kluczowe znaczenie będzie miał pierwszy mecz z Ekwadorem 9 czerwca o godz. 21 na Arena auf Schalke w Gelsenkirchen. Eventualne zwycięstwo da Polakom pewien komfort w znacznie trudniejszym meczu z Niemcami 14 czerwca o 21 w Dortmundzie. Trzeci mecz z Kostaryką 20 czerwca o 16 w Hanowerze nawet przy bardzo prawdopodobnej porażce z gospodarzem mógłby być kropką nad „i” w kwestii awansu do drugiej rundy. Trafimy tam na odwiecznych „wrogów” Anglię lub Szwecję.

Gdyby o sukcesie w futbolu decydowały wyłącznie racjonalne przesłanki, to można by wręczyć złoto Brazylii bez rozgrywania mistrzostw. Ronaldinho, Ronaldo, Adriano, Robinho, Kaka, Juninho tworzą siłę ofensywną porównywalną z huraganem. Z tyłu są Dida, Roberto Carlos, Roque Junior, Edmison, Lucio – bramkarz i plejada światowej klasy obrońców. Zaden z Niemców – z ich asem Michaeliem Ballackiem na czele – nie miałyby miejsca w składzie Brazylii.

W futbolu bywa jednak tak, że słabszy dzień faworyta splata się z irracjonalnym wzlotem rywala, a piłką zonglują wówczas pech i szczęście. Na swój wielki dzień czekają nie tylko Anglicy i Niemcy, ale także Argentyńscy i Holendrzy, może jeszcze Włosi.

Marek Kondraciuk
Fot. Grzegorz Gałasiński

W mundialu liczymy na gola
Grzegorza Rasiaka (w wyskoku).

